Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzemplarza 20 gr.

Dziś 12 stronic

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8483 | Lwów, piątek 27 kwietnia 1928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. | *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Wielki proces tajnej studenckiej organizacji sabotażystów ukraińskich.

Zjazd przedstawicieli miast polskich. - „Orbis” narobił Skarbowi półtora miljona złotych szkody. - Katastrofa w domu krwawej zbrodni. - Zamordowany przez matkę i ojczyma.

RADA MINISTRÓW A PERTRAKTACJE Z NIEMCAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. kwietnia. (ps) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady min. min. Twardowski przewodniczący delegacji do rokowań handlowych z Niemcami **przedstawił wyniki rozmów prowadzonych w Wiedniu** z min. Hermesem. Po wysłuchaniu tego sprawozdania ustalono **pogląd rządu polskiego na dalszy bieg rokowań polsko-niemieckich** i postanowiono zwrócić się do rządu niemieckiego o pewne wyjaśnienia, a to w związku z rozmowami gdańskiemi.

—o—

MIN. ZALESKI U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 25. kwietnia. (Tel. G. P.) Wczoraj złożył w Szpitalu Ujazdowskim wizytę Marsz. Piłsudskiemu min. Zaleski. W krótkiej rozmowie poruszono szereg aktualnych zagadnień z dziedziny polityki zagranicznej, m. in. omawiano sprawę rokowań handlowych z Niemcami, która dziś była przedmiotem obrad Rady min.

—o—

MIN. ZALESKI WYGŁOSI EXPOSE?

Warszawa, 25. kwietnia. (Tel. G. P.) Na posiedzeniu komisji spraw zagran. posłowie zwrócili się do przew. ks. Radziwiłła z propozycją, **aby poprosił min. Zaleskiego o wygłoszenie ekspose poświęconego aktualnym zagadnieniom polityki zagranicznej.** Ks. Radziwiłł przyrzekł, że w porozumieniu z min. Zaleskim zwołane zostanie w najbliższym czasie **posiedzenie w tej sprawie.**

—o—

KONFERENCJE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. kwietnia. (ps) P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś o godz. 2 popoł. p. wicepremjera prof. Bartla.

Warszawa, 25. kwietnia. (ps) P. min. Zaleski przyjął dziś posła amerykańskiego **Stetsona** i posła angielsk. **p. Erskine.**



STARY LORD I MŚCIWA TANCERKA
(Do artykułu na str. 8-mej.)

Reorganizacja Min. Oświaty.

ZNIESIENIE DEPARTAMENTU SZKOLNICTWA ŚREDNIEGO.

Warszawa, 25. kwietnia. (Tel. G. P.). W tygodniu bież. wejdzie na Radę min. sprawa **reorganizacji Min. Oświaty.** M. i. **zniesiony zostanie departament szkolnictwa średniego,** którego sprawy mają być załatwiane przez departament szkolnictwa ogólnego. W departamencie kultury i sztuki projektuje się stworzenie nowego **wydziału zbiorów państwowych.** W Depart. szkolnictwa zawodowego stworzony będzie wydział **zawodowego kształcenia kobiet.** W Departamencie ogólnym stworzony ma być **wydział propagandy.**

NOMINACJE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. kwietnia. (ps) Jak się dowiadujemy Rada min. postanowiła przedłożyć Prezydentowi Rzplitej do podpisu **nominacje: dra Adama Lisiewicza** na pełniącego obowiązki szefa kancelarji cywilnej Prezydenta Rzplitej w V. stopniu służbowym, dotychczasowego szefa tej kancelarji **p. Dzięciołowskiego** na sędziego Najw. Trybunału Admin., dotychcz. naczelnika wydziału w min. skarbu **p. Fałata** na sędziego Najw. Trybunału Admin., oraz posła polskiego dra Alfreda **Wysockiego** na stanowisko podsekretarza stanu w min. spraw zagran.

SĘDZIOWIE I PROKURATORZY U P. PREZYDENTA RZPLTEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. kwietnia. (ps) P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś na Zamku prezydjum Zrzeszenia **sędziów i prokuratorów Rzplitej Polskiej** z p. min. Meysztowiczem na czele. P. minister przedstawił członków nowego prezydjum Zrzeszenia. Ponadto przyjął p. Prezydent Rzplitej p. Drzewieckiego i Adamieckiego, którzy zaprosili go na zjazd międzynar. organizacji pracy (w Warszawie 4. maja).

—o—

POWRÓT P. BOGOMOŁOWA.

Warszawa, 25 kwietnia. (Tel. G. P.) Powrócił do Warszawy poseł sowjecki przy rządzie polskim p. Bogomołow. Prawdopodobnie poseł sowjecki spotka się w Stolicy z przebywającym tu posłem polskim przy rządzie sowjeckim, p. Patkiem.

—o—

ZAFANTOWANY MAGISTRAT.

Lublin, 25. kwietnia. (Tel. G. P.) Prezydent miasta poseł Pączek rozesłał do prasy lubelskiej komunikat, w którym podkreśla fatalne wprost położenie finansowe m. Lublina, gdyż **komornik obłożył aresztem nietylko kasę magistratu, lecz i kasę gazowni miejskiej.**

Dawne cele, nowe metody.

ENDECJA PRZEMALOWUJE SWĄ WYWIESZKĘ PARTYJNĄ. — „PRZESZKOLENIE W NOWOCZESNEJ BRONI“. — ZESPÓŁ STU ZAWIESIŁ WALKĘ. — P. DMOWSKI STOSUJE ZMODERNIZOWANĄ TAKTYKĘ. — ALE NOWE METODY DOZNAJĄ TEGOSAMEGO FIASKA, CO POPRZEDNIE.

Lwów, 26. kwietnia.

Potępiając przewrót majowy i jego polityczne konsekwencje podkreśla stale narodowa demokracja, że broni praw Sejmu, że walczy z każdą formą absolutyzmu, z każdą próbą ograniczenia tych zasad, na których opiera się dzisiejszy, a faktycznie wczorajszy parlamentaryzm polski. Stanowisko to jest nieszczere, jak **fałszywy jest demokratyzm** obozu, z którego wyszły niefortunne kadry naszych pseudofaszystów. I trudno w tym względzie o złudzenia, że w razie, gdyby w jakikolwiek sposób władza przeszła w ręce nar. demokracji, **najsroższy autokratyzm koterji partyjnej byłby pierwszym owocem zwycięstwa.**

Nie mniej „walka o demokrację“ jest oficjalną wywieszką firmową tego stronnictwa, tą wywieszką, która **dziś właśnie ulega przemalowaniu.** Temu zjawisku wypada poświęcić nieco uwagi.

Walka o prymat „obozu narodowego“ w Polsce została przegrana. Nie pomogły próby nowej koncentracji rozpraszających się sił i ujęcia ich w karby ostrzejszej dyscypliny, co miał sprawić Obóz Wielkiej Polski. Używając terminologji wojennych komunikatów — nie pozostawało nic innego, jak przegrupowanie sił w głąb przez „oderwanie ich od nieprzyjaciela“, a następnie przeszkolenie w nowoczesnej broni.

Zadanie pierwsze spełnić ma arjergarda cofających się kolumn — t. zw. „Zespół stu“, wzgl. pokrewne mu inne grupy. „Zespół stu“, którego taktykę oglądamy z bliska, istotnie **zawiesił walkę.** Zwinął bojowe znaki i choć nie powiewa jeszcze białą flagą, nie unika oliwnej gałązki. Chętnie wdaje się w konwersacje z dawnymi przeciwnikami, prowadząc je w tonie spokojnych dysput akademickich. Swój nieprzejednany antagonizm wobec Marsz. Piłsudskiego zastąpił „rzeczową“ uprzejmością. Słowem **na odcinku, gdzie niedawno jeszcze pracowały machiny wojenne, szerząc spustoszenie przeważnie w szeregach „narodowego obozu“, panuje dziś pojednawcza cisza.** „Oderwanie się od nieprzyjaciela“ zostało osiągnięte.

Tymczasem zadanie drugie podjął sam Roman Dmowski. Jakąż to nową broń rozdaje swym wojskom? Oczywiście **nie inną, niż ta, dzięki której zwyciężył przeciwnik.**

P. Dmowski wycofuje do arsenału stare armaty demokracji i sejmowładztwa, aby na ich miejsce wprowadzić bardziej nowożytną — **rewizję konstytucji.** Żąda wzmocnienia władzy wykonawczej i uniezależnienia jej od sejmowych kaprysów. Żąda zerwania ze złymi obyczajami, z „orgjami naszego surowego jeszcze parlamentaryzmu“. Krótko — **niczego innego nie żąda, jak tego, z czem idąc, wygrał kampanję wyborczą Bezp. Blok Współpracy z Rządem.**

Niejednego może cieszy ta nagła zmiana w poglądach koryfeusza nar. demokracji. Niejeden może widzi w tem dowód, że „zdrowa myśl“ państwowa dociera wreszcie do najupartszych mózgów, że idee, przez pomajowy rząd głoszone, zdołały nawrócić nawet papieża „narodowej ortodoksji“. Złudzenie! To jest tylko — powtarzamy — **modernizacja broni, modernizacja taktyki.**

Cele pozostały te same. Nikt autorytatywny z tamtej strony nie próbował **zrzec się starych marzeń narodowej demokracji: o władzy, o realizacji bojowego nacjonalizmu.** Mimo dezercji tylu drobnych neofitów politycznych, nikt z wielkich nie poszedł do Canossy. Roman Dmowski unika dziś atakowania Marsz. Piłsudskiego, stara się spokojnie wyjaśnić przyczyny, dla których ten „cień fatalny zaciężył nad Polską“, ale **formalnie ani o krok się nie cofnął ze stanowiska, które oznacza dalszą walkę z Wielkim Budowniczym Polski.**

Chowa się hasła niepopularne, wysuwa nie oryginalne, ale popularne. Czyni się to **w imię wzmocnienia konkurencji** o dwa lata za późno, ale nie bez nadziei, że spóźnienie uda się nadrobić. Gdyby to nie było zbyt jaskrawe, mobilizowanoby się do nowej rozgrywki z Piłsudskim pod hasłem „Niech żyje Piłsudski!“, bo to także byłoby popularne, a przytem taktycznie trafne.

Ale są kłamstwa, które mszczą się. Również w polityce, która fałsz i obłudę chętnie rozgrzesza. Życie tratuje je, a historja zrzuca na śmietnik zapomnienia.

—:—

Rekonstrukcja gabinetu w Rumunji?

ARGETOIANU NASTĘPCĄ MIN. TITULESCU.

Wiedeń, 25. kwietnia. (Tel. G. P.). „N. W. Abenbl.“ donosi z Bukaresztu, że **w najbliższych dniach mają zajść w Rumunji ważne zmiany wewnętrzno-polityczne.** Rząd nie jest podobno zadowolony z zagranicznej polityki **min. Titulescu** i chciałby mu udzielić dłuższego urlopu, podczas którego agendy ministerstwa spr. zagr. sprawowałby p. Argetoianu. **Titulescu nie godzi się na to,** wobec czego nie jest wykluczone, że przyjdzie do rekonstrukcji gabinetu.

Półtora miljona złotych szkody

PONIÓSŁ SKARB PAŃSTWA PRZEZ MACHINACJE „ORBISU“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 kwietnia (ps). Śledztwo w sprawie ujawnionych nadużyć w „Orbisie“ nie zostało jeszcze zakończone. Obecnie nad interesami „Orbisu“ czuwa p. Matkowski, kierownik dyr. kolejowej lwowskiej jako delegat min. komunikacji. Ustalono, że **straty poniesione przez min. z tytułu nie wpłaconych należności za bilety dochodzą do półtora miljona zł.** Na powyższą kwotę zabezpieczyło się min. zaledwie na 400 tys. zł.

Nieszczęsny Korynt doszczętnie zniszczony

NOWE TRZĘSIENIE ZIEMI ZWALIŁO NIELICZNE OCALAŁE DOMY

Londyn, 25. kwietnia. (Tel. G. P.). Według otrzymanych tu dalszych wiadomości, nocy wczorajszej i dziś rano nastąpiły zarówno w Koryncie, jak i w Atenach dalsze wstrząsy. **W Koryncie runęła reszta domów, które ocalały w katastrofie poprzednich dni.**

Najsilniejsze w skutkach było trzęsienie, które wydarzyło się w ubiegłą niedzielę. Zniszczeniu uległo wiele zabytków starożytnych Koryntu. Rząd grecki wysłał do miejscowości, dotkniętych katastrofą znaczną ilość środków żywności.

Ateny, 25. kwietnia. (Tel. G. P.). Na skutek nowych wstrząsów podziemnych zawaliło się około 20 domów w miasteczku Auremalia. Straty są znaczne, ofiar w ludziach nie było. Pogłoski o zburzeniu Cyros okazały się fałszywe.

Ateny, 25. kwietnia. (Tel. G. P.) Wstrząsy podziemne w Koryncie i okolicy trwają wciąż. Odczuwają je zupełnie wyraźnie również i w Atenach. Szczególnie silne wstrząsy w Pireusie, gdzie ludność żyje w ustawicznym strachu, że miasto podzieli los Koryntu.

ROZMIARY KATASTROFY BUŁGARSKIEJ.

Sofja, 25. kwietnia. (Tel. G. P.). Z obliczeń wynika, że szkody wyrządzone przez trzęsieni ziemi w samym Filipopolu wynoszą około półtora miljarda lewów. Bez dachu nad głową pozostaje 14.000 osób. Władze zdołały już rozmieścić około 9.000 osób. We wsiach koło Filipopolu, liczba bezdomnych wynosi 2.500.

——o——

SŁUŻBĘ WOJSK. ODBYWAĆ ZARAZ PO MATURZE.

Warszawa, 25 kwietnia. (Tel. G. P.) Min. S. Wojsk. rozesłało okólnik do wszystkich kuratorjów okręgów naukowych w sprawie **odbywania powinności wojskowej przez młodzież zgodnie z nowelą do ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym.** Ministerstwo zaleca wskazać młodzieży szkolnej na to, że **korzystniem jest odbyć służbę wojskową przed wstąpieniem na wyższą uczelnię dzięki skróconej służbie ochotników.** Umożliwia to również później **nieprzerwaną naukę.** Wskazania Min. S. Wojsk. zostały odczytane młodzieży we wszystkich szkołach średnich i zawodowych.

Dyskusja nad reformą rolną w Komisji budżetowej.

Warszawa, 25. kwietnia. (Tel. G. P.). W komisji budżetowej przyjęto budżet Min. Przemysłu i Handlu w brzmieniu rządowem z wnioskami referenta. Zwiększono wydatki zwyczajne o 1.138.011 zł., nadzw. o 41.600 zł., dochody zaś o 944.140 zł. W przedsiębiorstwach dochody zwiększono o 2.260.025 zł., a wydatki o 1.328.000 zł. W rezultacie **nadwyżka budżetu wynosi 696.554 zł.**

Po przerwie komisja przystąpiła do budżetu **Ministerstwa Reform Rolnych**. Minister Staniewicz w przemowie podniósł, że do przebudowy ustroju agrarnego są potrzebne trzy warunki, których do niedawna jeszcze u nas nie było: musi być **stała waluta**, dalej **możność umieszczenia poważnych sum w budżecie na te cele**, możność kredytu i wreszcie **racjonalna polityka gospodarcza**, która rolnikowi zapewni opłacalność jego pracy. Dopóki wieś nasza jest w t zw. szachownicy, nie może być mowy o wymaganej przebudowie. Naczelnem zagadnieniem staje się więc scalanie i upełnorolnienie. Z parcelacją musi być ściśle złączona likwidacja serwitutów i meljoracje.

Rozwój Banku Rolnego jest wspaniały. Dzięki niemu przywrócony został **kredyt długoterminowy**. Kurs listów zastawnych Banku wynosi dziś 94 za 100. Tytułem próby minister zamierza zlecić Bankowi Rol. parcelację majątków państwowych. **Tempo parcelacji i scalania wzrasta.** Od większej własności do małej przeszło **z górą 300.000 ha.**

Po przemówieniu ministra omawiał obszernie budżet sprawozdawca pos. Malinowski (Wyzw.) podkreślając, że w parcelacji daje się zauważyć **pewien postęp**, przyczem dominuje parcelacja dobrowolna. Scalanie na Kresach Wschodnich poczyniło znaczne postępy. Posuwa się również likwidacja serwitutów.

Komisja budż. wyłoniła specjalną komisję dla zapoznania się ze stanem przedsiębiorstw państwowych (posłowie: Kosydarski, Suda, Czetwertyński, Zaremba i Towarnicki).

P. Kwapiński (PPS.) zarzuca, że ustawy o reformie rolnej nie uczyniono bardziej wykonalną. Mowca oskarża się, że ceny ziemi są spekulacyjne. Bank Rolny zamiast regulować cenę ziemi, sam zajmuje stanowisko kupieckie. P. Krzyżanowski (B. B.) uznaje za błędną teorję, jakoby wysoka cena ziemi przeszkadzała parcelacji. P. Bittner (Ch. D.) uważa, że zadanie stworzenia w Polsce samych gospodarstw zdrowych, pełnorolnych, jest utopją wobec przemienienia wsi, przyrostu ludności i zbyt szczupłego na ten cel zapasu ziemi. Zadaniem może być tylko zmniejszenie różnic socjalnych. P. Dąbski (Str. Chł.) twierdzi, że u nas nie wykonuje się reformy, a to co jest, to stopniowa likwidacja reformy.

Głosowanie nad poprawkami zgłoszonemi w ciągu dyskusji, odbędzie się jutro, poczem komisja przystąpi do rozpatrywania budżetu min. komunikacji.

ODZNACZENIE WILKINSA.

N. Jork, 25. kwietnia. (Tel. G. P.) Amer. towarzystwo geograficzne przyznało podróżnikowi Wilkinsowi najwyższe odznaczenie: złoty medal Samuela Morse. Medal ten będzie wręczony Wilkinsowi po jego powrocie do N. Jorku.

Konstytuujące posiedzenia komisyj sejm.

KS. RADZIWIŁŁ PREZESEM KOMISJI SPRAW ZAGRAN., P. PIERACKI WOJSKOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. kwietnia. (ps) Dziś obradowało w gmachu Sejmu **22 komisyj**. Były to przeważnie **posiedzenia** konstytuujące. Prezesem komisji spraw zagr. został Janusz ks. **Radziwiłł**, jego zastępcą poseł Niedziałkowski. Prezesem **komisji wojskowej poseł Bol. Pieracki (Bezp. Blok).** Prezesem komisji konstytucyjnej, która ze względu na projektowaną zmianę Konstytucji **będzie miała szczególnie ważne znaczenie został poseł prof. Makowski.** Po ukonstytuowaniu się komisji przydzielono wniosek ZLN o utworzenie Trybunału Konstytucyjnego prof. Komarnickiemu (ZLN) do zreferowania. **Prezesem komisji prawniczej** został poseł dr. Pieracki (ZLN). **Referat o dekrecie prasowym objął poseł Liebermann.** Referat wniosku PPS w sprawie **amnestji** przydzielono posłowi Pużakowi. Przewodniczącym komisji **regulaminowej** obrano posła Liebermanna, **komunikacyjnej** posła Rożumka, **administracyjnej** posła Polakiewicza, **rolniczej** posła Łuckiego (Ukrainiec), **przemysłowo-handlowej** posła Diamanda, **oświatowej** posła Kalinowskiego (Wyzwolenie).

Zjazd przedstawicieli miast polskich w Warszawie.

615 MIAST, 300 DELEGATÓW. — SPRAWA ROZBUDOWY MIAST.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. kwietnia. (ps). Dziś rozpoczął się w Warszawie **wielki zjazd przedstawicieli miast polskich.** W zjeździe reprezentowanych jest **615 miast przez około 300 delegatów** z wszystkich stron Rzplitej. Obrady zjazdu zagaił prezydent miasta Słomińki, który przedstawił doniosłość dwudniowych obrad. Na przewodniczących zjazdu powołani zostali prez. Grudziądza **Włodek**, prez. Płocka **Zbrożyna**, oraz **dr. Ilski** z Warszawy. Na porządku dziennym znajdują się m. i. **sprawa racjonalnej rozbudowy miast, któremu to problemowi będzie poświęcona znaczna część zjazdu**

Amer. eksperci badać będą nasze koleje

PRZYGOTOWAWCZE PRACE DO POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ.

Warszawa, 25 kwietnia. (Tel. G. P) W bież. tygodniu przyjeżdżają do Warszawy eksperci amerykańscy, którzy badać będą stan kolejnictwa naszego, potrzebującego pożyczki na cele inwestycyjne. Według planu inwestycyjnego **potrzebujemy po 10 milj dolarów w ciągu 8 lat.** Rokowania są na dobrej drodze, ułatwia je bardzo pomyślny stan finansowy naszych kolei, które w ub. mies. **dały 132 milj. zł. dochodu, tj. o 10 milj. zł. więcej niż w lutym.**

———o———

PODRÓŻ KS. KARD. KAKOWSKIEGO.

Warszawa, 25. kwietnia. (Tel. G. P.). W d. 18 maja ks. kard Kakowski wyjeżdża w towarzystwie ks. biskupa Przezdzieckiego w dłuższą podróż. Ks. Kardynał **odwiedzi Paryż, Londyn i Rzym.**. Wizyta w Paryżu będzie miała charakter rewizyty wobec odwiedzin dostojników kościoła francuskiego w czerwcu 1924 r. W d. 24. maja Ks. kard. Kakowski **zawita do Londynu**, rewizytując kardynała Bourne. **Z początkiem czerwca uda się do Rzymu, gdzie zostanie przyjęty przez Papieża.**

———o———

ZMIANY W MSZ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. kwietnia. (ps). Jutro przybywa do Warszawy p. Wysocki... Po objęciu przez niego urzędowania, dyr. Jackowski udaje się na dłuższy odpoczynek. Agendy depart. politycznego sprawować będzie prawdopodobnie p. Arciszewski, pierwszy radca ambasady polskiej w Paryżu.

———o———

LETNI ROZKŁAD JAZDY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. kwietnia. (ps). Min. Komunikacji opracowuje **nowy rozkład jazdy na kolejach państwowych**, który wejdzie w życie jak zwykle od 15. maja. W rb. będą wprowadzone w znacznej liczbie nowe pociągi osobowe lecz i t. zw. wahadłowe. Ulepszona została pozatem komunikacja z Pomorzem i z polskiem wybrzeżem, **z małopolskiemi uzdrowiskami**, oraz komunikacja podmiejska.

MARSZ. PIŁSUDSKI WYJEDZIE NA KURACJĘ.

Warszawa, 25. kwietnia. (Tel. G. P.) Stan zdrowia przebywającego dotąd w Szpitalu Ujazdowskim Marsz. Piłsudskiego uległ dalszej poprawie. Jeszcze w bież. tyg. Marsz. Piłsudski opuści Szpital, poczem **uda się do jednego z miejsc kuracyjnych** dla tygodniowego odpoczynku.

—o—

NOWY CHORZÓW ROŚNIE JAK NA DROŻDŻACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. kwietnia. (ps). **Budowa nowego Chorzowa,** fabryki związków azotowych w Dąbrówce pod Tarnowem postępuje szybko. Szereg budynków administracyjnych i fabrycznych stoi już pod dachem, tak, że jeszcze w rb. oddane będą do użytku.

—o—

WALKA Z HANDLARZAMI ŻYWYM TOWAREM.

Warszawa, 25 kwietnia. (Tel. G. P.) Na skutek interwencji **Ligi walki handlem żywym towarem, roztoczyła policja obyczajowa we wszystkich miastach kraju nadzór nad lokalami biur towarzystw okrętowych, będących niejednokrotnie terenem werbowania ofiar przez handlarzy kobiet.** Prócz tego wywieszono w biurach okrętowych **ostrzeżenia dla kobiet,** udających się w podróż zamorską.

—o—

NIESŁYCHANE ŻĄDANIA.

Łódź, 25. kwietnia. (Tel. G. P.). Na odbytem tu posiedzeniu soc. komitetu obchodu 1. maja postanowiono wystąpić z wnioskiem do magistratu, aby ten oficjalnie oświadczył, że dzień 1. maja jest świętem robotniczem i każdy pracownik miejski ma prawo w tym dniu świętować. Pozatem odzywały się głosy, by magistrat w dniu1. maja **wywiesił na gmachach samorządowych czerwony sztandar (!).**

—o—

PONOWNE ROZRUCHY W WIĘZIENIU KATOWICKIEM.

Katowice, 25. kwietnia. (Tel. G. P.). Rewolta komunistyczna w więzieniu katowickiem powtórzyła się wczoraj. W czasie przechadzki więźniowie polityczni po odśpiewaniu międzynarodówki zażądali szeregu ulg, grożąc stawieniem czynnego oporu. Żądania te odrzucono, a prowodyrów przewieziono do innych więzień i przywrócono spokój.

—o—

PROCES BISPINGA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. kwietnia. (ps) Rozpoczęty we wtorek proces przeciwko bar. Bispingowi o zabójstwo ks. Druckiego-Lubeckiego był dziś kontynuowany. Odczytywano akt oskarżenia i materjały odnoszące się do sprawy, a które urosły do olbrzymich wprost rozmiarów. Jako jeden z pierwszych badany będzie rzeczoznawca prof. Uniw. dr. Wachholz.

—o—

ZGON WRANGLA.

Bruksela, 25. kwietnia. (Tel. G. P.). Zmarł tu generał Wrangel.

—o—

ZŁODZIEJ Z ŁODZI PRZEKUPIŁ POLICJĘ NIEM.

Berlin, 25. kwietnia. (Tel. G. P.) Sąd w Lipsku skazał Ajzyka Liebeskinda z Łodzi na 2 lata i 4 mies. więzienia za kradzieże i przekupienie policjantów. Liebeskind, występujący również pod nazwiskiem Orleando, znany był jako król złodziei. Miał on w czasie Targów Lipskich zorganizować szajkę złodziejską, która grasowała tam bezkarnie, **po przekupieniu kilku urzędników policyjnych.**

Posiedzenie Rady ministrów.

Warszawa, 25 kwietnia. (Tel. G. P.) Dnia 25. bm. w godzinach popołudniowych odbyło się **posiedzenie Rady Ministrów.** Uchwalono m. i. tekst rozporządzenia R. M. w sprawie zatwierdzenia statutu organizacyjnego Min. Robót Publ. oraz powzięto uchwałę w sprawie zaszeregowania stanowisk służbowych w Powsz. Zakładzie Ubezpieczeń Wzaj. Pozatem załatwiono szereg **spraw personalnych.**

W maju Poincare poda się do dymisji,

LECZ OTRZYMA PONOWNIE MISJĘ UTWORZENIA GABINETU.

Paryż, 25. kwietnia. (Tel. G. P.) Prasa francuska, zajmując się wynikami wyborów pisze, że Poincare po uzyskaniu tak wielkich sukcesów w pierwszym dniu wyborów niewątpliwie zdobędzie olbrzymią większość w przyszłą niedzielę. **Gabinet Poincarego poda się w maju do dymisji. Prezydent republiki powierzy mu ponownie misję tworzenia rządu.** Według wiadomości z całego kraju partja rządowa uzyskała znaczną przewagę w środkowej i południowej Francji.

—o—

Primus wybuchł niby bomba.

OKNA WYLECIAŁY, DRZWI STANĘŁY w OGNIU, A NIEWIASTA DOZNAŁA POWAŻNYCH POPARZEŃ.

Lwów, 26. kwietnia.

(—) Wczoraj przed godz. 8 wiecz. mieszkańcy realności przy ul. Zielonej 2. zostali nagle **zaalarmowani hukiem** jak gdyby od jakiejś eksplozji, a równocześnie usłyszeli **przeraźliwe wołania o pomoc.** Jak się okazało istotnie w mieszkaniu 46-letniej robotnicy Wiktorji Leśniewskiej nastąpiła **eksplozja primusu.** Leśniewska przygotowując kolację nalała do primusa **zamiast nafty, benzyny.** Za chwilę nastąpił **wybuch o straszliwej sile.** Ramy z okien zostały wyrwane i spadły na podwórze, drzwi zajęły się, a Leśniewska odniosła **groźne poparzenia na całem ciele.** Zawezwane Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło ją do szpitala.

Zamordowany przez matkę i ojczyma.

ZBRODNIA, PRZEWYŻSZAJĄCA BESTJALSTWEM NAJDZIKSZĄ FANTAZJĘ OPĘTAŃCZĄ. — CHŁOPAK OFIARĄ SPUŚCIZNY OTRZYMANEJ PO DZIADKU. — OBRZYDLIWA SCENA MORDU W CHAŁUPIE CHŁOPSKIEJ.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, w kwietniu.

(c) Mało tak potwornych zbrodni notują kroniki kryminalne jak ta, którą przed kilku dniami sąd osądził.

We wsi Zamszany pod Kowlem zmarł gospodarz **Teodor Zając,** zostawiając **majątek wnukowi,** 16-letniemu imiennikowi swemu, Teodorowi. Był to chłopak cichy, spokojny i nieporadny. Nienawiścią ku niemu zapłonęła reszta rodziny testatora, nie wyłączając

rodzonej matki,

Mostopaniukowej i jej męża, ojczyma Teodora. Po paru miesiącach w lesie znaleziono okrutnie **zmasakrowane zwłoki** chłopaka. Przy śledztwie w chacie Mostopaniukowej przodownik zauważył świeże gwoździe w części podłogi, wobec czego kazał odbić deski i znalazł tam **zakrwawioną koszulę zmarłego.** Gdy matce podsunięto ten dowód, padła do nóg policjantom i nastąpiła

najstraszniejsza opowieść,

jaką kiedykolwiek słyszano z ust matki.

— Była już głucha noc, gdy kazałam zejść synowi z łóżka i wyjść do klaczy, która miała się źrebić. Wstał i zaczął się ubierać. **Wtedy mąż mój zaszedł go z tyłu i chwycił go za gardło.** Chłopak nie był silny, ale zaczął bronić się zajadle, zwłaszcza, gdy ojczym **zaczął bić głową jego o róg ławy, a ja chwyciłam polano i zadałam mu kilka ciosów.**

Zalany krwią chłopiec padł na wpół przytomny. Starał się uklęknąć i

strasznie prosił:

— Mamusiu, tatusiu, toć chyba duszy i serca nie macie. Cóżem wam zrobił? Dlaczego mnie zabijacie?

I po rękach zaczął matkę całować. Wówczas ojczym wysłał żonę do stajni **po lejce, któremi następnie zadusił chłopca.**

Zbrodniarze przed sądem okr. w Kowlu przyznali się **do winy. Skazano ich**

na karę śmierci

przez powieszenie. Sąd apelacyjny karę zatwierdził. Obecnie w II-giej Izbie sądu najwyższego oskarżeni próbują ostatniej drogi ratunku.

Na marginesie.

KILKA PYTAŃ.

Lwów, 26. kwietnia.

Wczorajsza „Chwila" pozwoliła sobie na twierdzenie, że „Gazeta Poranna", ta sama, która „stawiała pomniki królom od kurka", dziś prowadzi walkę z rządami komisarycznymi we Lwowie w imię „interesownego poparcia". Nie chcąc na razie kwalifikować wartości tych rewelacyjnych twierdzeń, prosimy „Chwilę", aby zechciała odpowiedzieć na następujące pytania:

Kiedy i w jaki sposób stawała „Gazeta Poranna" w obronie dawnej gospodarki miejskiej?

Jakie „interesowne" węzły łączą nas z akcją przeciw dzisiejszej gospodarce?

A w szczególności: Czy kto z pośród członków Redakcji czy wydawnictwa „Gazety Porannej" ubiegał się o mandaty w Radzie Przybocznej? Czy kto z nas starał się o wpływy na gospodarkę miasta np. na losy teatrów miejskich itp.? I wreszcie o jakie to dostawy miejskie ubiegaliśmy się?

Czekamy na odpowiedź.

—o—

WŁAMYWACZE „PODKOPOWI" DO ZAKŁ. GRAFICZNYCH SKAZANI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. kwietnia. (ps) Dziś zapadł wyrok sądu okr. karnego na uczestników wyprawy pod Zakłady Graficzne w Warszawie. Po trzydniowej rozprawie sąd skazał **wszystkich pięciu na karę więzienia po lat 5.** Teza obrony, że miało się do czynienia z prowokacją nie utrzymała się. Wszyscy oskarżeni należący do „asów" fachu kasiarskiego wyrok przyjęli spokojnie, zapowiadając odwołania się do wyższych instancji.

—o—

TRAGICZNY ZGON REKORDZISTY SAMOCHODOWEGO.

Dayton-Beach, 25. kwietnia. (Tel. G. P.) Lochhart, amer. sportowiec automobilowy, zabił się tu dokonując próby pobicia rekordu światowego szybkości. Zrobił już trzy okrążenia i zbliżał się po raz czwarty do trybuny, gdy samochód przewrócił się, jadąc z szybkością 200 mil na godzinę.

—o—

PRZYGODA AUTA Z POLICJANTAMI.

Berlin, 25. kwietnia. (Tel. G. P.) Dziś w południe auto wiozące 10 policjantów wpadło w pełnym biegu na latarnię. Wszyscy policjanci odnieśli rany, a dwóch z nich bardzo ciężkie.

—o—

POGRZEBANA KAWIARNIA.

Paryż, 25. kwietnia. (Tel. G. P.) W pewnym domu w Lionie ewakuowanym z powodu zarysowania się ścian czynna była jeszcze na parterze kawiarnia. W d. 24. bm. ściany domu nagle zawaliły się grzebiąc pod swemi gruzami gości kawiarnianych. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 5 zabitych i 10 ciężko rannych.

—o—

ZAGRZEBANI PRZY BUDOWIE TUNELU.

Aosta, 25. kwietnia. (Tel. G. P.) Przy budowie tunelu w pobliżu St. Didier nastąpiło obsunięcie się ziemi. 11 robotników zostało zagrzebanych. Po 14 godzinach akcji ratunkowej zdołano 6 uratować, pozostali ponieśli śmierć.

—o—

LINDBERGH SPIESZY Z POMOCĄ.

Quebec, 25. kwietnia. (Tel. G. P.) Przybył tu z Nowego Jorku pułk. Lindbergh, przywożąc szczepionkę przeciwko zapaleniu płuc dla lotnika Lloyda **Benneta,** który niebezpiecznie zachorował podczas podróży do Greenley Island, gdy śpieszył z pomocą lotnikom europejskim. **Lindbergh** przebył **500 mil w 4 godziny, pomimo nawałnicy śnieżnej.** Prawdopodobnie zaczeka on tu na przybycie samolotu „**Bremen**", aby złożyć osobiście życzenia lotnikom niemieckim. „Bremen" został już naprawiony i gotów jest do odlotu z Greenley Island, lotnicy jednakże oczekują na pomyślniejsze warunki atmosferyczne, pragnąc dolecieć do Murray Bay.

—o—

Samobójstwo studenta medycyny.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, 25. kwietnia.

Dziś wieczorem powiesił się na strychu w Pasażu Ganza **Józef Jollek,** bawiący tu na świętach, **słuchacz medycyny,** studjujący na Uniwersytecie w Pradze. Jollek miał właśnie dziś wieczorem wyjechać z kilku kolegami zagranicę. Desperat nie zostawił żadnych listów. Wedle opinji kolegów, **popchnęły go do samobójstwa bardzo smutne stosunki finansowe,** które uniemożliwiły mu kontynuowanie studjów zagranicą.

—o—

Wielki proces tajnej studenckiej organizacji sabotażystów ukraińskich.

Piętnastu studentów na rozkaz z Berlina podpalało domy i plony, niszczyło urządzenia komunikacyjne etc.

Lwów 26. kwietnia.

(—) We Lwowie rozpoczął się wczoraj znowu **jeden z wielkich procesów politycznych**, będący echem **aktów terroru i sabotaży**, popełnionych zeszłego roku w jesieni na terenie **województwa stanisławowskiego**. W ciągu kilku dni polska ludność tego Województwa, a w szczególności ziemiaństwo, żyło pod grozą napadów rabunkowych, podpalań i t. d., a także i władze kolejowe **przez szereg dni były pozbawione normalnej komunikacji kolejowej i pocztowo-telegraficznej**, gdyż sabotażyści dopuścili się szeregu uszkodzeń urządzeń kolejowych i pocztowych.

Tym razem na ławie oskarżonych **zasiada 15 młodzieńców** w wieku od 16 do 20 lat. Są to uczniowie gimnazjów w Śniatynie i Kołomyji: Michał **Bażański**, lat 17, b. gimnazjalista ze Śniatyna, oskarżony o zbrodnię zdrady głównej i naklanianie do sabotażu; 2) Jarosław **Balicki** 17-letni uczeń 7 kl. gimn. ze Śniatyna, 3) Eugenjusz **Pik**, lat 20, uczeń 7 kl. gimn., 4) Cyryl **Stefanyk**, lat 19, uczeń 7 kl. gimn., 5) Jerzy **Stefanyk**, lat 18, uczeń 8 kl. gimn., 6) Konstanty **Maciliński**, lat 16, uczeń 6 kl. gimn., 7) Mikołej **Stefanyk**, lat 20, uczeń 8 kl. gimn., 8) Tymoteusz **Diduch**, lat 20, uczeń 7 kl. gimn., 9) Eugenjusz **Odyński**, lat 16, uczeń 6 kl. gimn., 10) Michał Stefanyk, lat 20, uczeń 7 kl. gimn., 11) Roman **Genyk**, lat 18, uczeń 7 kl. gimn., 12) Iwan **Goriuk**, lat 18, uczeń 7 kl. gimn. 13) Sylwester **Baczyński**, lat 20, uczeń gimn., 14) Włodzimierz **Berłat**, lat 19, uczeń 7 kl. gimn. i 15) Marjan Zdzisław **Stepaniak**, lat 17, uczeń 7 kl. gimn.

Wrogie Polsce organizacje.

Po zlikwidowaniu rządu Petruszewycza i przeniesieniu się jego za granicę, poczęła młodzież ukraińska

organizować się w kraju,

przy pomocy utworzonej centrali **organizacji bojowej w Berlinie**. Intensywna akcja organizacyjna i czynne wystąpienia sabotażowe i terrorystyczne rozpoczęły się od chwili, gdy sprawa przynależności Wschodniej Małopolski do Rzplitej Polskiej została definitywnie rozstrzygnięta. Z tą chwilą ukraińskie organizacje bojowe **przybrały konkretne kształty i stwierdzono na terytorjum Wschodniej Małopolski**

działalność U. O. W.

(Ukraińska Organizacja Wojskowa) dalej **Tajnej Ukraińskiej Rady Rewolucyjnej**, oraz **Zachidno-Ukraińskiej Nacjonalnej Rewolucyjnej Organizacji (Z. U. N. R. O.) itd.** Siedzibą tych organizacji jest Berlin, skąd organizacje te otrzymują poparcie. Wydają one własne pisma i odezwy. Organem UOW. jak wiadomo, jest „Surma“ (której redaktora Sajkiewicza **onegdaj we Lwowie ujęto**), zaś organem Z. U. N. R. O. pismo pt. „Ukraińskij Rewolucjoner“. Zrazu znajdowała się redakcja tego pisma za granicą, a w połowie 1926 r. przeniesioną została do Lwowa, gdzie bito także **agitacyjne ulotki** pt. „Do Mołodi Zachodnoji Ukrainy“ i „Bratia Selany“. Treść tych ulotek była wybitnie antypaństwowa i wzywała młodzież ukraińską **do czynnych wystąpień**

Berliński zjazd rzuca hasło sabotażowe.

W maju 1927 r. odbył się w Berlinie **zjazd delegatów Z. U. N. R. O.** z **Polski, Czechosłowacji, Rumunji i Ukrainy sowjeckiej**, na którym **postanowiono wystąpić aktywnie w Polsce przeciwko władzom i**

wykonywać sabotaże,

aby tym sposobem podtrzymywać w narodzie ukraińskim **ducha rewolucyjnego**. W tym celu Centrala ZUNRO. we Lwowie wydała do agitacji **wielką ilość odezw**, oraz odbitki podobizn ruskich rewolucjonistów: **Olgi Bessarabowej, Szeremety i Luceńki** i rozpowszechniła je masowo, szczególnie między młodzieżą szkół średnich. Ażeby zaś przekonać się, jaki oddźwięk odezwy te znalazły w umysłach tej młodzieży, organizacja wydała rozkaz **dokonania w nocy 16. sierpnia 1927 r.**

podpalenia zbiorów

polskich właścicieli dóbr i kolonistów, a w nocy na **11. września 1927 rozkaz zniszczenia linji telefonicznych i telegraficznych, oraz kolejowych.** Ponieważ w terminie tym **nie wszystkie „hurtki“** rozkaz ten wykonały, przeto **powtórzono go**, wyznaczając nowe terminy na 26. sierpnia 1927 dla podpalenia, a na 18. września i 24. września na dokonanie innych sabotaży.

Pierwsze akty terroru.

Istotnie w nocy na 16. sierpnia **podpalono sterty ze zbożem** na obszarach dworskich w **Oskrzasińcach** pow. Kołomyja, w **Chlebiczynie polnym** pow. Śniatyn, w **Krzemieniskach** pow. Tłumacz, a w nocy 26. sierpnia w **Markowcach** pow. Tłumacz. W nocy 19. września **przecięto druty telegraficzne** w okolicy Pasiecznej, koło Uhrynowa na linji Stanisławów, Lwów. Dalej w okolicy **Chryplina** na linjach Stanisławów—Kołomyja i Stanisławów, Nadwórna, w nocy z 19. września **podcięto słupy telegraficzne** w pow. śniatyńskim, dalej podłożono **dwa podkłady żelazne na torze kolejowym** Stanisławów—Kołomyja itd.

Jakość tych czynów w różnych miejscowościach i w tym samym czasie odrazu nasunęła władzom policyjnym przypuszczenie, że zostały one dokonane **przez członków organizacji politycznej**. Na podstawie konkretnych danych zwrócono uwagę na braci Cyryla i Jerzego Stefanyków, uczniów gimnazjów w Śniatynie, oraz na Eugenjusza Pika. W czasie rewizji w mieszkaniu Stefanyków Cyryl Stefanyk usiłował ukryć swój portfel, a gdy to zauważył prowadzący rewizję, Cyryl zawołał rozpaczliwie: **„Teraz albo mnie powieszą, albo pójdę do kryminału“.** W portfelu tym znaleziono odezwę zatytułowaną: „Do Mołodi Zachidnoji Ukrainy“. Zapytany skąd przyszedł w jej posiadanie, odpowiedział, że otrzymał ją. od **Michała Bażańskiego.**

Pod groźbą przysięgi i kuli.

W czasie przesłuchania w pow. Komendzie w Śniatynie przyznał się Stefanyk, że za namową Michała Bażańskiego wstąpił do Ukraińsko-wojskowej organizacji i podał nazwiska kolegów, którzy również do niej przystąpili. Każdy z nowo przyjętych musiał złożyć przysięgę.

Po zaprzysiężeniu Bażański **zagroził im kulą** na wypadek zdradzenia przez nich Organizacji. Zebrania odbywały się **w domu cerkiewnym w pokoju przeznaczonym dla „Płasta“ (Skaut).**

Zebraniu przewodniczył Bażański, który przynosił ze sobą lekturę rewolucyjną. Mówił on także, że **pozostaje w kontakcie z wyższemi władzami owej Organizacji**, otrzymuje od nich dyrektywy i wzywał członków **do wykonywania na własną rękę sabotażu, dla wykazania aktywności Ukr. Org. śniatyńskiej.** Na jednym z zebrań Bażański mówił, że Organizacja **potrzebuje funduszów** na zakupno broni i że celem uzyskania ich należałoby dokonać

napadu na ambulans pocztowy,

przewożący przesyłki ze stacji kolejowej w Załuczu do Śniatyna, przyczem dodał, że możnaby obejść się bez zbrodni, gdyż **na konwojenta możnaby zarzucić sznur** i ściągnąć go do Prutu.

Nocny atak na słupy telegraficzne.

Podobnie zeznali Cyryl i Jerzy Stefanykowie przed sędzią śledczym, uzupełniając to dalszemi szczegółami. U osk. Eug. Pika znaleziono również odezwy „Do Mołodi Zachidnoji Ukrainy“. Pik przyznał się do należenia do Organizacji. Dnia 15. września osk. Józef Stefanyk powiedział Pikowi, że przyszedł z Organizacji rozkaz **zniszczenia połączenia telefonicznego między Śniatynem a Kołomyją.** Pik podjął się tego zadania, porozumiał się z oskarżonym Balickim i w nocy udali się na wskazane miejsce, gdzie przy pomocy piły do rżnięcia drzewa **podcięli 7 słupów i obalili je na ziemię.** Następnego dnia Pik zdał relację o wykonaniu rozkazu Bażańskiemu, który czynił mu wyrzuty, że przedtem nie porozumiał się z nim jeszcze.

Rozkazodawca w areszcie.

Natomiast obw. Michał Stefanyk i Michał Bażański tak w policji, jak i w sądzie **wyparli się jakiegokolwiek udziału w pracach Organizacji.** Także przy konfrontacji z resztą oskarżonych Bażański i Michał Stefanyk stanowczo wszystkiego się wypierali. Przy rewizji domowej u Bażańskiego znaleziono książkę, zawierającą wiersze o treści rewolucyjnej. 5. listopada Bażański napisał w areszcie śledczym list, w którym poleca swoim towarzyszom, aby zgłosili się do naczelnika więzienia i **zażądali ukończenia śledztwa w terminie 15-to dniowym**, a gdyby przyrzeczenia takiego nie otrzymali, by zapowiedzieli **rozpoczęcie głodówki.** List ten kończy się słowami: **„Se je w formie prykazu“.** List ten świadczy, że musiał on jednak być ich przewodniczącym czy też dowódcą, skoro nawet w areszcie śledczym wydawał im rozkazy.

W połowie października wszyscy oskarżeni złożywszy wyczerpujące zeznania, opisujące szczegółowo ich udział w organizacji, **zgłosili się do sędziego śledczego i kolejno wszystkie zeznania odwołali** tłumacząc się, że w policji zeznawali dlatego, ponieważ obiecano im wypuszczenie na wolność i że odpowiadali tylko na zadawane im pytania. Odwołanie to nastąpiło na podstawie wspólnego porozumienia się wszystkich oskarżonych i z polecenia Bażańskiego

Schwytani na gorącym uczynku.

Równocześnie policja w Kołomyji mając wiadomości o dokonaniu sabotażu na przestrzeniach kolejowych w okolicy Stanisławowa, **roztoczyła baczny nadzór nad torami kolejowemi** w okolicy Kołomyji. Około północy z 17 na 18 września ub. r. patrol policyjny natknął się na torze odległym 5 km. od Kołomyji **na dwu osobników**, którzy zapytani, odpowiedzieli, że są

robotnikami cegielni

i wracają do domu, przyczem podali nazwiska. Gdy jednak na dalsze pytania poczęli się plątać, sprowadzono ich do posterunku policyjnego, gdzie przy rewizji znaleziono przy nich **flaszkę z naftą, piłkę do rżnięcia, narzędzia, obcęgi itd.** Wówczas dopiero podali swe prawdziwe nazwiska, a mianowicie **Sylwester Baczyński i Iwan Goriuk**, uczniowie gimnazjum ruskiego w Kołomyji. Podali oni, że wybrali się na tor kolejowy, aby

przeciąć druty

telegraficzne na przestrzeni Kołomyja-Horodenka i że obaj już oddawna na-

leżą do tajnej organizacji ukraińskiej pod nazwą **„Drahomaniwka".** Goriuk podał nazwiska dalszych członków tej organizacji, a mianowicie **Romana Genyka i Włodzimierza Berlada.** Gienyk potwierdził zeznania Goniuka i dodał, że schadzki ich odbywały się **w łęgach nad Prutem.** W toku śledztwa sądowego oskarżeni częściowo zeznania swe zmienili, a pod koniec śledztwa wszystkie obciążające ich zeznania **zupełnie odwołali.**

Dwaj posłowie-adwokaci zgłaszają się do obrony

PROTEST DWU OSKARŻONYCH PRZECIW TEJ INTERWENCJI.

Wczoraj przed sądem przysięgłych rozpoczęła się rozprawa. Oskarżenie wnosi prokurator sądu kołomyjskiego p. **Ojak.** Trybunałowi przewodniczy sędzia **Angielski,** na ławie obrońców zasiadają adw. dr. Starosolski, dr. Hankiewicz i dr. Szuchewycz.

Przed rozpoczęciem rozprawy

zdarzył się incydent,

który spowodował dłuższą zwłokę. Oto na salę rozpraw przybyli adw. poseł **Zahidny** i poseł **Maksymiljan Lewicki,** obaj członkowie petruszewyczowskiej partji pracy (UPP.) i zgłosili się **jako obrońcy oskarżonych** z własnej inicjatywy. Na widok tych adwokatów dwaj z oskarżonych, a to Didiuk i Goriuk wstali ze swych miejsc i oświadczyli, że **nie życzą sobie tych panów jako obrońców.**

Dalszą dyskusję przerwał przewodniczący, zwracając oskarżonym uwagę, że **jako niepełnoletni nie mają nic do gadania,** poczem zapytał się posłów, czy mają pełnomocnictwa rodziców. Po otrzymaniu negatywnej odpowiedzi, trybunał

udał się na naradę,

która trwała przeszło godzinę. Po powrocie przewodniczący oznajmił, że **przychyla się do wniosku oskarżonych, nie życzących sobie innych obrońców** poza tymi, którzy obrony się już podjęli i **ogłasza uchwałę, niedopuszczającą tych adwokatów do zgłoszonej przez nich akcji obrończej.**

Po tym incydencie rozpoczęło się **odczytywanie aktu oskarżenia w języku polskim.** Dziś rozpocznie się **przesłuchanie oskarżonych.** Rozprawa ta ze względu na młody wiek oskarżonych, **budzi żywe zainteresowanie.**

Nauczycielstwo dąży do ulepszenia metod pedagogicznych.

Lwów, 26. kwietnia.

(jp). W dniach 20. i 21. bm. odbył się we Lwowie z inicjatywy Kuratorjum lwowskiego zjazdu dyrektorów i nauczycieli przedmiotów pedagogicznych państwowych i prywatnych seminarjów, oraz kierowników szkół ćwiczeń pod przewodnictwem **kuratora Pytlakowskiego** przy współudziale delegatki Min. WR. i OP. **p. Dzierzbickiej,** naczelników Wydziałów i wizytatorów Kuratorjum szkolnego lwowskiego.

Tematem obrad były sprawy związane **z zawodowem kształceniem nauczycieli szkół powsz.** w seminarjach nauczycielskich i na kursach nauczycielskich.

P. kurator w zagajeniu Zjazdu podkreślił jego celowość ze względu na to, że **należyte przygotowanie nauczycieli szkół powszechnych ma wielkie znaczenie państwowo-społeczne,** gdyż od sumiennego i umiejętnego spełniania obowiązków nauczycieli szkół powszechnych zależy wyrobienie obywatelskie szerokich mas społecznych, decydujące o sile każdego demokratycznego państwa. W czasie obrad wygłoszono 8 referatów, które naświetliły kwestje: a) organizacji seminarjum, b) stosunku nauczycieli przedmiotów pedagogicznych do organizacji i życia szkoły, wreszcie c) organizacji i przebiegu praktyki pedagogicznej.

Po ukończonym zjeździe ukonstytuowało się **Kółko nauczycieli przedmiotów pedagogicznych** celem popierania i jednolitego ujmowania nauki tych przedmiotów we wszystkich seminarjach Kuratorjum O. S. Lwowsk.

Przed Świętem Państwowem.

Lwów, 26. kwietnia.

(.) Onegdaj odbyło się w sali sesyjnej Województwa pod przew. p. **Wojewodziny Borkowskiej** zebranie szerszego grona osób, zaproszonych przez Związek Teatrów i Chórów Ludowych, celem ukonstytuowania się **Komitetu projektowanej przez Związek Zabawy Ludowej na polance pod Kopcem Unji Lubelskiej w dniu 3. Maja.**

Zabawa ta ma na celu obudzenie zainteresowania uroczystością Święta Państwowego jak najszerszych warstw społeczeństwa lwowskiego, a zarazem wznowienia dawnej tradycji warstw ludowych Lwowa, które w dniu 3. Maja pod wspaniałym symbolem zgody i jedności święciły radosny **dzień zbratania stanów.**

Postanowiono przedewszystkiem nie pobierać żadnych opłat wstępu na zabawę, natomiast uchwalono urządzić **szereg atrakcji z tańcami** na specjalnie urządzonem podjum.

Urządzeniem zabawy zajmują się utworzone przy Komitecie Sekcje (rozrywkowa, artystyczna, organizacyjna, loteryjna, bufetowa i propagandowa). Osoby pragnące wziąć udział w pracach sekcyj, zechcą zgłosić się bezwłocznie do **Związku Teatrów i Chórów Ludowych, ul. Mickiewicza l. 26, telefon 34-36.**

Dziesięciolecie 19 pp. „Odsieczy Lwowa"

UFUNDOWANIE DZIELNEMU „OBROŃCY LWOWA" CHORĄGWI I TABLICY PAMIĄTKOWEJ ZNAJDUJE ŻYWY ODDŹWIĘK W SPOŁECZEŃSTWIE LWOWSKIEM.

Lwów 26. kwietnia.

(jp.) Rzucone hasło **ufundowania dzielnemu Obrońcy Lwowa, 19 pułkowi, chorągwi, tablicy pamiątkowej i złotej księgi z okazji jego dziesięciolecia,** przypadającego w dniu 1. czerwca, znalazło żywy oddźwięk w społeczeństwie lwowskiem. Gmina m. Lwowa, cały szereg insytytucyj, jakoteż osób prywatnych, podpisały hojne deklaracje fundacyjne, tak, że dotychczas zostało już **zdeklarowanych na ten cel 18.605 zł.**

Szczególniej zasługuje na podniesienie fakt, że wielu szefów poszczególnych urzędów i instytucyj, nie tylko osobiście złożyło znaczne datki, ale także zainicjowało dobrowolne opodatkowanie na ten cel swych członków. Wobec osiągniętego już rezultatu finansowego można wyrazić przekonanie, że **społeczeństwo nasze i nadal niesłabnącą ofiarnością przyczyni się do realizacji pięknego projektu.**

Kupiectwo domaga się wycofania projektów podatkowych p. komisarza rządu.

PROTEST PRZECIW PODATKOWI OD SZYLDÓW, PATENTÓW AKCYZOWYCH I ŚWIATŁA.

Lwów, 26. kwietnia.

(.) Delegacja 7-miu Stowarzyszeń kupieckich i przemysłowych, wybrana na wspólnej konferencji, odbytej z posłami i senatorami w dniu 18. kwietnia br. w sali Izby handlowo-przemysłowej, w osobach pp. **Maksymowicza, Schayera, Rappaporta i Moora** udała się w środę dnia 25. bm. pod przewodnictwem r. Litwinowicza do **Kom. Strzeleckiego,** celem przedstawienia mu **uchwały zebrania, protestującej przeciw nałożeniu podatków od szyldów, patentów akcyzowych i światła.**

Sprawę przedstawił wyczerpująco p. **Maksymowicz,** poczem p. komisarz w odpowiedzi zaznaczył, że **rozważy tę rzecz i o ile znajdzie inne źródło dochodu, nie będzie obstawał przy tem obciążeniu.** Przyrzekł także rozważyć żądanie delegacji przyznania większym odbiorcom światła rabatów, jak to ma miejsce w Warszawie. Natomiast w sprawie dodatku do patentu akcyzowego zajął stanowisko nieustępliwe!

W piątek udaje się ta sama delegacja do pana wojewody.

FEJLETON „GAZ. POR." z 27. IV. 1927.

GIUSEPPE BEVILACQUA.

Urocza wiedenka.

OBRAZ PIERWSZY.

Na dworcu wiedeńskim w porze odjazdu pociągu „triesteńskiego". Pochmurny wieczór i dworzec pełen dymu. Juljusz Rondi, adwokat z Wenecji przybywa ze swoją walizką. Spóźnił się i spieszy bardzo. Szuka pociągu.

ONA: — Przepraszam... pan jedzie?

ON: — Do Wenecji.

Ta, która go zaczepiła, to piękna nie wiasta, wytworna, oczy jasne, suknia lila, srebrny lis na szyi.

ONA: — Wenecja! Ach! Och! Ach! Proszę... wziąć!

Pani, czy panna, otworzywszy torebkę, wyjmuje z niej garść czekoladek i częstuje.

ON: — Dziękuję... Przepraszam. Mój pociąg odejdzie.

Pani, czy panna uśmiecha się rozkosznie, zaprasza, zachęca, częstuje, podnosi rękę aż do jego twarzy...

ONA: — Ależ proszę. Proszę... Pociągi odchodzą ciągle.

ON: — Pani mówi doskonale po włosku!

ONA: — Włosi podobają mi się bardzo. Och!... Czy dobre? Proszę jeszcze...

ON: — Dziękuję... Czy wszyscy Włosi?

ONA: — O, nie!... (wskazuje na swoją obrączkę ślubną). Ja także jestem Włoszką... Wdową...

ON: — O, do djaska! A więc pani...

ONA: — Pan, tak... bardzo!

ON: — Ja, jak?...?

ONA: — Pan, pan, tak...

Pociąg odszedł i nic na to poradzić nie można.

ONA: — Doskonale, doskonale!... odjedzie pan jutro! (uśmiecha się, zamyka oczy, otwiera torebkę): Jeszcze? Wyjdziemy razem?

Wychodzą razem.

OBRAZ DRUGI.

Następnego ranka w mieszkaniu pani.

ONA: — Kochanie...

ON: — Droga...

ONA: — Jesteś rad?

ON: — Ale dlaczego, ale dlaczego...?

ON: — Dlatego... Kaprys...

ON: — Co mam zrobić...?

ONA: — O, nic...

ON: — Jak podziękować...?

ONA: — O, niema za co...!

ON: — Jak wynagrodzić...?

ONA: — Nie obrażaj mnie...!

ON: — Najsłodsza moja!

ONA: — Szkoda! Odjeżdżasz....

ON: — Dziś wieczorem!

ONA: — Ja również znam Wenecję... Znam rodziny różnych ludzi...

ON: — Wierzę.

ONA: — Och! Nawet. Proszę cię... miałabym list.

Wieczorem Juljusz Rondi, adwokat z Wenecji powrócił na dworzec wiedeński i odjechał pociągiem „triesteńskim".

OBRAZ TRZECI.

W Wenecji, w pięć dni później. Juljusz Rondi poszedł na śniadanie i przypadkowo przeszukuje swe kieszenie: Oho... A ten list?! Była taka miła! Doprawdy należy go oddać...! (odczytuje adres). Ale to tak daleko. ! Calle San Cascam 109, inżynier Steiner... Teraz jest późno... Pójść umyślnie, nie. Tak? Zresztą, pocóż? Jednak... jaka miła!.. Niestety, już nigdy... już się nigdy nie zobaczymy! A więc?.. (wzruszenie ramion). Dalej, dalej, skończmy z tem... (drze list, ale nie na tyle, by nie móc przeczytać kartki, leżącej wewnątrz. I czyta: „Oddawca był moim siódmym kochankiem. Jak widzisz, drogi mężu, dotrzymuję obietnicy".

Potrzebna panienka.

Jakiekolwiek biuro, jedno z tych biur handlowych, gdzie rozmyśla się tylko w jaki sposób zarobić pieniążki. Szef kazał w najpoważniejszym dzienniku porannym podać płatne ogłoszenie mniej więcej takiej treści: „Potrzebna panienka, znająca buchalterję, pisząca na maszynie itd.". Wyboru dokonano zrana, a teraz jest południe. Aliści zjawia się jeszcze wysoka, jasnowłosa, bardzo jasnowłosa panienka, w szarej sukience.

PRYNCYPAŁ: — Bardzo żałuję. Zapóźno...

PANIENKA: — Taką odpowiedź słyszę wszędzie...

PRYNCYPAŁ: — Trzeba było przyjść dziś rano.

Mało znany konflikt francusko - szwajcarski.

DŁUGOLETNI ZATARG O WOLNĄ STREFĘ SABAUDZKĄ PRZEJDZIE POD ORZECZENIE TRYBUNAŁU HASKIEGO. — DŁUG HENRYKA IV. URÓSŁ DZIŚ DO BAJECZNEJ KWOTY 1800 KWADRYLJONÓW FRANKÓW.

Paryż, w kwietniu.

(e) Wśród ostatnich spraw, jakie, kończąc swój żywot, załatwiał senat francuski, znalazła się kwestja **konfliktu Francji z Szwajcarją o t. zw. wolną strefę Sabaudji.**

Kwestja ta, ogółowi mało znana, jest jednak **bardzo interesująca** i często już stawała się przyczyną **poważnych kontrwersyj.** Odznacza się przytem

wielką efektownością,

rzec można malowniczością w swych licznych perypetjach, dość zabawnych.

Materjały sprawy — ogromne. Dość powiedzieć, że sama tylko relacja, przedstawiona wyższej izbie francuskiej przez senatora Berarda, liczy nie mniej jak **2117 stronic** i stanowi ciężar o wadze 3200 gramów. Wydrukowanie tej relacji w liczbie egzemplarzy odpowiadającej ilości senatorów i deputowanych, kosztowało rząd francuski

200 tysięcy franków.

Istota rzeczy przedstawia się następująco: W roku 1860 Francja Napoleona III **proklamowała aneksję Sabaudji.** Na terytorjum tem znajdowała się jednak obszerna strefa, która jeszcze **przez kongres wiedeński ogłoszona została za neutralną** z powodu historycznych praw jakie posiadało do niej arcybiskupstwo Genewy i z powodu długów, jakiemi w stosunku do Genewy była obciążona.

Szwajcarja odrazu przeciw włączeniu Sabaudji do Francji

zaprotestowała

i dotychczas jeszcze nigdy włączenia tego formalnie nie uznała. Doszła jednak do **porozumienia z Francją** na zasadzie utworzenia z owego terytorjum „wolnej strefy“ pod gwarancją rządu szwajcarskiego. Wkrótce zaczęły się wyłaniać nieustanne spory o to, co należy rozumieć przez określenie wolnej strefy. Spory te szczególnie uwydatniły się **w czasie wielkiej wojny.**

Szwajcarja uznała, że wolna strefa sabaudzka powinna być **pod względem wojskowym**

absolutnie neutralną

i że Francja nie może tam nawet utrzymywać lazaretów wojskowych, chyba pod warunkiem, że będą one wyłączone z pod władzy francuskich organów wojskowych.

W czasie wojny Francja nagości ustępowała, choć często dochodziło do bardzo

ostrej wymiany not.

Lecz na kongresie pokoju do traktatu wersalskiego włączyła specjalną klauzulę, na mocy której ogłoszono za zniesione wszelkie poprzednie postanowienia o wolnej strefie sabaudzkiej.

Szwajcarja **kategorycznie zaprotestowała.** Wszelkie próby bezpośredniego porozumienia zawiodły. Oba rządy zgodziły się jednak wkońcu na przekazanie sporu **Trybunałowi Haskiemu.** Tę właśnie drogę rozstrzygnięcia zatwierdził teraz jednomyślnie senat francuski.

Dodać należy, że ostatnio Szwajcarja wysuwała kwestję

długów historycznych,

jakiemi obciążone zostały hipoteki wolnej strefy sabaudzkiej. Długi te pochodzą jeszcze **z czasów Henryka IV,** który na potrzeby swego dworu zapożyczył się u bankierów genewskich na wielką sumę 357.000 dukatów. Doliczając do tego tylko legalne procenty, otrzymamy dzisiaj sumę, wynoszącą ani mniej, ani więcej, tylko...

1800 kwadryljonów franków.

Francja jednak stoi na stanowisku, że dług ten został uregulowany przez to, że w 1750 roku król Francji z powodu niemożliwości jego zapłacenia **zwolnił republikę genewską od wszelkiej zależności w stosunku do francuskiej korony,** a potem jeszcze gdy sprawa odżyła na kongresie wiedeńskim **Francja spłaciła Szwajcarję** pod formą odstąpienia sześciu gmin powiatu Gex.

Zwłoki nieznanej ofiary mordu

ZNALEZIONO W LESIE ZA RZĘSNĄ POLSKĄ.

Lwów 26. kwietnia.

(—) Wczoraj donieśliśmy o znalezieniu w lesie za Rzęsną Polską w pobliżu wsi Rudno **zwłok nieznanego mężczyzny, liczącego około 28 lat.** Przy denacie nie znaleziono **żadnych dokumentów, ani zapisków, któreby stwierdziły jego identyczność. Oględziny lekarskie stwierdziły, że został on zdradziecko zamordowany i poniósł śmierć od uderzenia jakiemś tępem narzędziem w głowę.**

Jest on wzrostu średniego, ciemny blondyn, wąsy na angielsko, ubrany był w rosyjską koszulę, pod spodem czarna kamizelka, brązowe pryczezy, w sztylpach i w trzewikach podartych. Ktoby posiadał o nim jakiekolwiek wiadomości, powinien się zgłosić do urzędu śledczego.

Katastrofa w domu krwawej zbrodni.

DOM „JARYCZÓW“ PRZY UL. ŻÓŁKIEWSKIEJ, GDZIE NIEDAWNO CZUCHRAJ POZBAWIŁ SIĘ ŻYCIA, ZNÓW TERENEM WYPADKU. — ROBOTNIK POD GRUZAMI ZWALONEJ ŚCIANY.

Lwów, 26. kwietnia.

(—) Dopiero przed kilku dniami realność przy ul. Żółkiewskiej 74. t. zw. „Jaryczów“, była terenem krwawej zbrodni dokonanej przez **Jakóba Czuchraja** na osobie rodziny Andruszków, przyczem jak wiadomo Andruszkowie wyszli z lekkiemi ranami, zaś sam Czuchraj pozbawił się życia. Jeszcze nie umilkły rozliczne komentarze na ten temat, a już wczoraj znowu wieczorem **wydarzyła się tam katastrofa, która szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie przybrała większych rozmiarów. Oto nagle po godz. 7. w oficynie tej realności zawaliła się całkowicie ścianka pruska, a gruzy przysypały mieszkańca tego domu 58-letniego zarobnika Marjana Derlickiego, który doznał ran na całem ciele, oraz wstrząsu mózgu.** W groźnym stanie Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala. **Wypadek ten zwabił na miejsce wypadku znowu tłumy osób.**

—o—

PANIENKA: — Właśnie dziś od rana szukam, chodzę, krążę...

PRYNCYPAŁ: — Ba... (jest przeraźliwie obojętny).

PANIENKA: — Ba!... Cóż mam robić...?

PRYNCYPAŁ: — Szukać, nie tracić nadziei.

PANIENKA: — Już nie mam nadziei, nie mogę dłużej! Już tyle dni...

PRYNCYPAŁ: — Taka młoda, ładniutka, tak..

PANIENKA: — Panie, chciałam żyć z mej pracy!

PRYNCYPAŁ: — Nie wątpię w to...

PANIENKA: — Ale to jest głupie, to naczaremne. Rozpacz, mój panie, rozpacz popycha mnie... (waha się. Chce wypowiedzieć ważkie słowo).

PRYNCYPAŁ: — Co pani mówi...? (zaniepokojony).

PANIENKA (stanowczo): — Więc niech się stanie. Postanowiłam!... Wyszedłszy stąd, sprzedam swą cnotę pierwszemu, kogo spotkam. Idę, idę! (Ika, lecz pozostaje).

PRYNCYPAŁ (jest wzruszony. Pauza. Powoli, powoli wyciąga portfel i wyjmuje zeń banknot stulirowy. Wręcza go panience z całym szacunkiem). — Nie, niech pani tego nie robi... Niech się pani zastanowi... To jest niewiele, jednak... tymczasem...

PANIENKA: — Pan jest dobry.

PRYNCYPAŁ: — Chciałbym zrobić więcej... Tutaj na rogu, pod numerem 23 mieszka adwokat Sevegni... Wiem, że szuka, może da pani zajęcie... Również i u pana Gagliardi, na placu Vesta, może pani spróbować, powołując się na mnie...

PANIENKA: — Pan jest bardzo dobry... (powstała, wyciera sobie oczy.— Dziękuje z uśmiechem i wychodzi).

PRYNCYPAŁ: — Ależ to drobnostka! Chciałbym móc więcej... (jest wzruszony i przejęty, podchodzi do telefonu, dzwoni. Mówi:) — Sevegni?! Szukałeś daktylografistki?... Znalazłeś?!... Nie, nie, byłbym ci polecił zacną dziewczynę, naprawdę zacną... Milutka, przystojna... jasnowłosa, bardzo jasnowłosa... Jak? Tak, w szarej sukience... Kiedy?... Przed dwiema godzinami!... Uczciwa, tak... Ale nie?!... Płakała?... Sto lirów?... Gagliardi także... wczoraj?... On także sto lirów? (słucha przez chwilę, potem wybucha śmiechem): Dobrze mówisz: robi to zawodowo!

Posterunkowy zrobił użytek z broni.

Lwów 26. kwietnia.

(—) Wczorajszej nocy w Rzeszowie posterunkowy Rokoszak przytrzymał na gorącym uczynku kradzieży węgla zawodowego złodzieja Wojciecha Guziora. W czasie odprowadzania do komisarjatu Guzior czynnie targnął się na posterunkowego, zamierzając zbiedz. Rokoszak dobył wówczas szabli i ciął Guziora w prawą rękę, raniąc go lekko. Dopiero potem odstawił go do aresztów, gdzie lekarz zaopatrzył go.

—o—

Zawalił się dom w Podhajcach

Lwów, 26. kwietnia.

(—) Z Podhajec donoszą o katastrofie budowlanej, która wydarzyła się tam przedwczoraj. O g. 7 wiecz. zawalił się nowo wybudowany dom Izraela Landesa przy ul. Kilińskiego. Równocześnie skutkiem naporu walącego się domu usunęła się część ściany sąsiedniego domu właścicielki Aby Lang, która w tym czasie będąc w mieszkaniu, odniosła potłuczenia na ciele. Pozatem nikt z ludzi nie doznał uszkodzeń.

Lwów pod znakiem czekolady.

Lwów, 26. kwietnia.

Dziwnie to brzmi, a jednak było tak w rzeczywistości. Myślimy o niedawnych występach czekoladowej trupy murzyńskiej w Teatrze Wielkim. Był to właściwie bieg do mety dwóch czekolad, tańczącej i śpiewającej trupy „Chocolade Kiddes“ i czekolady znanej firmy „Sarotti“, której chorągiewki i słodkie wyroby rozdawała lwowskiej publiczności „czarna primadonna“. W wyścigu tym między śpiewającym, tańczącym i trąbiącym egzotyzmem a cichą i realną rozkoszą smaku, wygrała na całej linji ta ostatnia. Dlaczego? Bo jak zgodziliśmy się wszyscy, czekolada „Sarotti“ miała smak świetny, a murzynom wiele krytyków zarzucało brak smaku. I dalej: czekolada „Sarotti“ była naprawdę czarną, a wśród murzynów zaplątał się jeden Japończyk i kilku białych. Wreszcie: czekolada „Sarotti“ była naprawdę słodka, a trupa murzyńska słona, bo słono Lwów kosztowała. Czyż wobec tych atutów nie lepiej nam było pozostać przy czekoladzie „Sarotti“?

Składki.

DLA MATKI OBROŃCY LWOWA

Hübnowa, Przemyślany, zł. 3.—

Stary lord i mściwa tancerka.

KOMICZNA HISTORJA. — ZAKAMIENIAŁY WRÓG MIŁOŚCI. — SPÓŹNIONA, ALE POTĘŻNA NAMIĘTNOŚĆ. — ROZCZAROWANIE PIĘKNEJ TANCERKI. — ZŁOŚLIWA TANCERKA MŚCI SIĘ NA NATARCZYWYM ADORATORZE.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Londyn w kwietniu.

(H). W Londynie wiele hałasu narobiła obecnie **komiczna historja**, której niefortunnym bohaterem jest poważny arystokrata angielski, członek izby lordów

sir Wiliam Kerston.

Lord Kerston był mimo **pięćdziesięciu sześciu lat**

zakamieniałym kawalerem.

Kiedyś, w młodości, został wywiedziony w pole przez **młodą dziewczynę**, która polując na jego ogromny majątek, zapewniała go o swojej miłości, a równocześnie

darzyła swemi względami

kogoś innego. Lord dowiedział się o tak **wyrafinowanej zdradzie** młodego dziewczęcia i zapłonął

niesłychanym gniewem

ku całemu rodowi niewieściemu. Z piękną narzeczoną zerwał, a później mimo licznych namów i perswazyj nie chciał wstąpić w **związki małżeńskie.**

Przyszła jednak **kreska na Matyska.** Od pewnego czasu bawi w Londynie zespół amerykańskich tancerek t. zw. **„Grace-girls“.** Wśród tych tancerek szczególną urodą odznaczała się

panna Tolly.

Kerston wybrał się przypadkowo na rewję, w której udział brały tancerki i zwrócił uwagę **na piękną Tolly.**

Serce lorda opanowała **spóźniona, lecz potężna namiętność.** Zakochał się **po uszy w uroczej Amerykance.** Rozpoczął tedy

systematyczną kampanję miłosną.

Przez jakiś czas, chcąc zaintrygować miss Tolly, posyłał jej **anonimowo** co wieczora

wspaniałe kosze kwiatów.

Dziewczyna istotnie zapłonęła ciekawością i z upragnieniem oczekiwała **chwili,** w której zdemaskuje się tajemniczy adorator.

Kiedy jednak ujrzała lorda Kerstona — **doznała wielkiego rozczarowania.** Zupełnie inaczej wyobrażała sobie **w snach i marzeniach** wytwornego Anglika, zasypującego ją tak obficie kwiatami. Piękna Tolly nie była **osóbką interesowną.** Oznajmiła stanowczo lordowi, że wszelkie jego starania

spełzną na niczem.

Lord jednak nie zrażał się i stawał się **coraz bardziej natrętny.**

Dziewczyna nie mogąc sobie z nim dać rady, postanowiła go

ośmieszyć

w pomysłowy sposób. Oto pozornie zgodziła się na wysłuchanie gorących próśb lorda, wręczyła mu

klucz swego pokoju hotelowego

i kazała mu się tam ukryć, zaznaczając, iż obawia się, że będzie zmuszona do siebie wrócić w towarzystwie koleżanek, które zabawią **jednak krótki czas.**

Lord spełnił polecenie, otworzył wskazany pokój i ukrył się pod stołem. Po pewnym czasie usłyszał rzeczywiście

jakąś rozmowę,

która niebawem ucichła. Lord zaczekał jeszcze chwilę, a wreszcie wychylił się z ukrycia. Następiła teraz kapitalna scena. Oto niefortunny adorator ujrzał przed sobą

starszą damę,

leżącą w łóżku i czytającą przez okulary dziennik...

Okazało się później, że mściwa Tolly wskazała mu zamiast swego **pokoju, pokój garderobiany tancerek,**

miss Evenson.

Biedny lord stał się teraz przedmiotem **ogólnego pośmiewiska w stolicy angielskiej.**

—o—

Rząd sowjecki kapituluje przed chłopami.

ZNIESIENIE WSZELKICH ZARZĄDZEŃ REPRESYJNYCH WOBEC MUŻYKÓW.

(Telefonemat własny „Gaz. Por.“)

Pogranicze sow., 25. kwietnia.

Z Moskwy donoszą: Na dzisiejszem **plenarnem posiedzeniu Cika** rozważano sprawę **groźnej sytuacji w państwie, wywołanej masowym oporem całego włościaństwa i bezskuteczności ostrego kursu represyjnego,** stosowanego ostatnio przez władze. Stwierdzono, że represje **spowodowały na miejscach stan, w którym cały kraj leczy od gwałtów i przemocy zaopatrzonych w nadzwyczajne pełnomocnictwa „lokalnych dyktatorów“.**

— „Mimo groźnych następstw natury politycznej i gospodarczej **mamy obecnie całe włościaństwo przeciwko nam** — oświadczył Stalin — **chłop ani zboża ani podatków nie daje“.**

Po dyskusji **Cik postanowił znieść wszelkie dotychczasowe ostre zarządzenia i represje wobec chłopstwa oraz ogłosić nowy kurs przychylny wobec wsi.** Postanowienie to, **zapowiadające nowy „nep“ wiejski, uważane jest za oficjalne przyznanie się rządu do całkowitej klęski polityki dotychczasowej oraz jako uznanie zwycięstwa wsi i chłopa nad miastem i komunistami.** Charakterystyczne, że ten „nep“ wiejski ogłoszono uroczyście na przednowek, tj. w okresie, kiedy ściąganie od chłopa świadczeń w naturze lub w gotówce i bez tego **jest nie dopomyślenia.**

Nie trzeba obrońców!

CIEKAWE ZARZĄDZENIE SOW. KOMISARJATU SPRAWIEDLIWOŚCI. — OBRONA OBOWIĄZUJE TYLKO W PROCESACH OSÓB NIELETNICH LUB UPOŚLEDZONYCH NA UMYŚLE.

(Telefonemat własny „Gazety Por.“).

Pogranicze sow., 25 kwietnia.

Z Moskwy donoszą: Dawny projekt **zupełnego zniesienia obrony sądowej w procesach karnych** został obecnie **zatwierdzony** przez komisarjat sprawiedliwości i wbrew opinji najwyższego sow. sądu. Odtąd obrona obowiązuje jedynie w procesach osób **nieletnich** lub upośledzonych na umyśle.

We wszystkich innych procesach dopuszczenie obrony zależy od **decyzji sądu,** który — **w wyjątkowych wypadkach** — orzeka, czy w danym wypadku zachodzi **konieczna potrzeba odbycia rozprawy przy udziale obrony.**

Nowa ustawa zarazem przewiduje **ograniczenie ilości zawodowych obrońców** w kraju do minimum, wprowadza **szczupłe normy opłaty pracy obrońców,** oraz znaczne **skrócenie procedury sądowej wogóle.**

Jak utrzymują w kołach poinformowanych, przyspieszenie wydania tego dekretu znajduje się w związku ze zbliżeniem się **procesu inżynierów niemieckich.**

Ze spraw miejskich.

Zakład dla podniesienia zdrowotności i walki z chorobami zakaźnemi.

BUDOWA „OŚRODKA ZDROWIA“ PRZY POMOCY FUNDACJI ROCKEFELLEROWSKIEJ I SUBWENCJI RZĄDOWEJ.

Lwów, 26 kwietnia.

(jp) W krótkiej notatce podaliśmy wczoraj wiadomość o projekcie budowy we Lwowie **„Ośrodka zdrowia“.** Ze względu na znaczenie tego zakładu dla podniesienia zdrowotności społecznej, podajemy poniżej bliższe szczegóły, dotyczące tej **inicjatywy rządu, podjętej wespół z fundacją Rockefellerowską.** Dotychczas znalazła ona już swoją realizację w **Żydaczowie,** a w najbliższym projekcie jest **zbudowanie „Ośrodka zdrowia“ we Lwowie i w Wilnie.**

U nas wystąpił z tą inicjatywą generalny reprezentant fundacji Rockefellerowskiej w Polsce **dr. Stanisław Tubiasz,** który z polecenia Ministerstwa zdrowia przed tygodniem odbył w tej sprawie konferencję w Województwie. Rezultatem tej konferencji było **zaproszenie reprezentacji miejskiej do podjęcia tej akcji.**

Celem „Ośrodka zdrowia“ jest **podniesienie zdrowotności i walka z chorobami zakaźnemi na peryferjach miasta i w gminach podmiejskich.** Program traktatów został opracowany na konkursie w Warszawie. Projekt ma na celu **urządzenie pod jednym dachem kilku poradni lekarskich, a mianowicie poradni przeciwgruźliczej, przeciwjagliczej i przeciwwenerycznej,** dalej **poradni dla matek i niemowląt jakoteż dla dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym.**

Budynek, którego plan przedstawiono, składałby się **z 3-ch części,** opatrzonych osobnemi wejściami, tak, aby stanowiły **dla siebie oddzielne całości.** Pierwsza część ma być przeznaczona **dla lekarza i jego pomocnika sanitarnego,** lewa strona t. zw. czysta, ma obejmować **opiekę nad matką, niemowlęciem i dziećmi, prawa poradnia dla wyżej wymienionych chorób zakaźnych.** W środku budynku ma się mieścić **sala na pogadanki,** odczyty, pokazy itp., **sala tylna będzie przeznaczona dla rejestracji chorych, wywiadu społecznego** itp.

Fundacja Rockefellera ofiarowała na urządzenie „Ośrodka zdrowia“ we Lwowie **15 ty. dolarów, płatnych sukcesywnie w ciągu lat 5-ciu. Nadto rząd przyrzekł wydatną pomoc.**

Na wtorkowem posiedzeniu Magistratu przyjęto plan budowy „Ośrodka zdrowia“ we Lwowie i uchwalono **przeznaczyć na ten cel 80 tys. zł., z czego w tym roku z pożyczki inwestycyjnej 40 tys. zł.**

Zarządowi miasta pozostawiono, w porozumieniu z Urzędem zdrowia **wybór miejsca,** na którem zostanie założony „Ośrodek zdrowia“, jakoteż **zadecydowanie o sposobie zużycia subwencji.** Zastrzeżono także, że **gmina będzie właścicielką i kierowniczką zakładu,** jakoteż będzie miała **prawo wyboru i mianowania lekarza.** Lekarz ten ma zostać wysłany na koszt fundacji Rockefellerowskiej **na kurs specjalny do Ameryki.**

—::—

Rosja w cyfrach.

Moskwa, w kwietniu.

(e) Moskiewskie „Izwiestja“ publikują ostateczne rezultaty spisu ludności z roku 1926, dokonanego w 610.000 miastach i wsiach Rosji.

Ogólna liczba mieszkańców wynosi 146,989.000, z tego 75,962.000 kobiet i 71,027.000 mężczyzn. Podczas gdy w roku 1897 w miastach na 1000 mężczyzn było tylko 891 kobiet, obecnie jest ich 1039.

Pod względem etnicznym ludność **dzieli się na 30 różnych szczepów,** z których najgłówniejszemi są: Rosjanie — 87,760.000, Ukraińcy — 31,194.000, Kozacy(?) 3,959.000 i t. d.

Charakterystyczne jest, że liczba osób, które oświadczyły, że władają **tylko językiem rosyjskim,** przekracza ilość Rosjan o 6 i pół miljona. **Trzy i pół miljona Ukraińców nie znają swego języka.** Z Żydów trzy ćwierci miljona, tj. mniej więcej jedna ich czwarta, oświadczyło, że ich mową ojczystą jest język rosyjski.

—o—

KRONIKA

26 Kwietnia Czwartek N. P. M. dobrej rady

TEATR WIELKI:

Czwartek, 26. bm. „Hamlet".

Piątek, 27. bm. o 3 popoł. „Kościuszko pod Racławicami".

Piątek, 27. bm. o 7.30 wiecz. „Noc śnieżysta".

Sobota, 28. bm. o 3 popo. „Hamlet" przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 28. bm. o 7.30 „Opowieści Hoffmana", ost. występ Dygasa.

Niedziela, 29. bm. o 3 popoł. „Jaś i Małgosia", przedstawienie dla dzieci.

Niedziela, 29. bm. o 7.30 wiecz. „Noc śnieżysta".

TEATR NOWOŚCI:

Czwartek, 26. bm. „Lady Chic".

Piątek, 27. bm. o 8 wiecz. „Lady Chic".

Sobota, 28 bm. o 8 wiecz. „Lady Chic".

Niedziela, 29. bm. o 3 popoł. „Orlow".

Niedziela, 29. bm. o 8 wiecz. „Lady Chic".

*

Ostatni występ Ignacego Dygasa. Z powodu odłożenia koncertu na Zamku w Warszawie, gdzie świetny tenor opery warszawskiej Ignacy Dygas, ma uczestniczyć artystycznie, udało się Dyrekcji Miejskich Teatrów pozyskać tego znakomitego śpiewaka jeszcze na jeden, pożegnalny występ w sobotę, 28. bm. w operze J. Offenbacha „Opowieści Hoffmana". Wczorajsze przedstawienie odbyło się wobec wypełnionej do ostatniego miejsca sali teatru, a publiczność darzyła znakomitego gościa serdecznymi, burzliwymi oklaskami.

Teatr Wielki daje dziś — na przedstawienie popularne — tragedję W. Szekspira „Hamlet", w inscenizacji reżysera Janusza Strachockiego, który zarazem kreuje tytułową postać dramatu. W czołowych rolach pp. Łozińska, Rasińska, Bielecki, Dobrzański, Dąbrowski, Guttner, Fertner, Kleszczyński, Rasiński, Szyndler, Zabielski i inni.

Wyłącznie dla młodzieży szkolnej „Hamlet" powtórzony będzie w sobotę popołudniu, o godz. 3, po cenach najniższych.

Przedstawienie popularne i szkolne. W sobotę, dnia 28. bm. o godz. 3 popołudniu „Hamlet" dla młodzieży szkolnej. — W poniedziałek, 30. bm. o godz. 7.30 wieczór w Teatrze Wielkim „Wesołe kumoszki" opera (przedstawienie popularne). — Bilety do nabycia w Biurze Związku Teatrów i Chórów Ludowych, ul. Mickiewicza 26.

„Kościuszko pod Racławicami", przepiękne widowisko historyczno-ludowe, nie wystawiane od kilku lat na naszej scenie, ukaże się jutro, w piątek, 27. bm. o godz. 3-ciej popołudniu w Teatrze Wielkim. — Przedstawienie to odbędzie się specjalnie na dochód budowy pomnika Tadeusza Kościuszki we Lwowie, staraniem Komitetu Tow. im. Kościuszki. — Jutro w piątek wieczorem — po raz drugi — „Noc śnieżysta", Andrzeja Rybickiego.

Najbliższe premjery dramatyczne w Teatrze Wielkim. Obok gorączkowej pracy nad przygotowaniem jutrzejszego wznowienia „Kościuszki pod Racławicami" Anczyca, odbywają się próby nad świetną komedją Henryka Zbierzchowskiego „Małżeństwo Loli", która ukaże się niedługo na scenie Teatru Wielkiego w dniu jubileuszowego obchodu 30-lecia twórczości literackiej Autora, w którem to święcie scena miejska uroczyście uczestniczy. Reżyseruje p. G. Rasiński, który równocześnie odtwarza kapitalnie jedną z głównych postaci komedji. Dyr. Trzciński — po „Nocy śnieżystej" — prowadzi końcowe próby z nieśmiertelnej komedji Moljera „Świętoszek", która wystawiona będzie wkrótce po „Małżeństwie Loli" — poczem przystąpi do prób wspaniałej tragedji Jana Kochanowskiego „Odprawa posłów greckich".

Teatr Nowości daje codzienie wieczorem arcywesołą, do łez rozśmieszającą operetkę „Lady Chic". — W niedzielę popołudniu w Teatrze Nowości ukaże się ulubiona operetka Br. Granichstaedtena „Orlow" z pp. Grabowską i Kuligowskim.

*

TEATR MAŁY:

Czwartek, 26., g 7.30 wiecz. Po raz pierwszy „Rewja Baletowa".

Z życia prowincji.

Wiadomości z Żółkwi.

(Od naszego korespondenta.)

Żółkiew, w kwietniu. Niezwykłą uroczystość obchodzić będzie grono przyjaciół, a nawet cały powiat żółkiewski dnia 27. kwietnia br. Będzie to jubileusz p. Władysława Radzikowskiego, dyrektora dóbr butyńskich, własność p. Marszałka Stanisława Niezabitowskiego, gdzie p. Radzikowski pozostaje bez przerwy 40 lat.

Wielce szanowny jubilat urodził się w roku 1863, jest synem śp. Ludwika powstańca z roku 1863, oraz wnukiem żołnierza napoleońskiego i powstańca z roku 1831. P. Władysław Radzikowski ukończywszy gimnazjum w Rzeszowie wstąpił do wyższej szkoły lasowej we Lwowie w roku 1879, po jej ukończeniu był praktykantem w dużych dobrach lasowych hr. Ludwika Wodzickiego, a następnie jako adjunkt w dobrach ks. L. Sapiehy w Bilczu na Podolu. W roku 1888 objął zarząd lasów w Butynach i Przystani o obszarze ponad 6.000 morgów. Właściciel dóbr oddał mu zarząd wszystkich swoich majątków i zamianował go pełnomocnikiem. Jubilat jest u nas jednym z najpoważniejszych fachowców jako inżynier leśnik, jest autorem wielu poważnych prac z dziedziny leśnictwa i wielce ceniony jako fachowy znawca.

W dniu jubileuszu chcemy uczcić jubilata jako człowieka niezwykłych cnót obywatelskich, jako wiernego syna Ojczyzny. W czasie wojny świat. pozostawał p. Radzikowski na swem stanowisku i w tym czasie właśnie okazał hart ducha i siłę woli imponując tem naszym wrogom, których zmuszony był gościć w swym domu. Sroga wojna także i jego nie szczędziła. Najstarszy jego syn złożył swo młode życie w ofierze Ojczyźnie, ginąc bohaterską śmiercią pod Konarami w roku 1915, jako legjonista. Tę stratę zniósł mężnie, jako ofiarę dla Ojczyzny. — Rzadka umiejętność ujmowania sobie ludzi, sprawiedliwość i prawość charakteru, zjednały mu szacunek i miłość ludności ukraińskiej, wśród której pracował 40 lat, a która okazuje zawsze swoje przywiązanie i zaufanie uważając go za swego opiekuna i ojca. — W dniu Jego jubileuszu każdy z radością spieszy, by przesłać Mu, czy też osobiście wyrazić głęboki szacunek, na jaki zasłużył i złożyć Mu życzenia jak najdłuższej owocnej pracy, przed którą wszyscy czoła pochylić muszą.

Piątek 27., g. 7.30 wiecz. Po raz ostatni „Rewja Baletowa".

*

Na cele oświatowe Klubu Sportowego Policji Państw. odegrana zostanie w piątek 27. bm. o 7.30 wiecz. po raz drugi na ogólne żądanie w Teatrze Małym (Gródecka) sztuka „Jego Kapralska Mość Szczapa", komedja w 3 aktach ze śpiewami Orwicza.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

„APOLLO": „Huragan".

AVENUE: Chiny w ogniu rewolucji.

BAJKA: „Tajemnica chińskiej spelunki".

CASINO: „Przyjaciel domu".

CHIMERA: „Romans kapłanki Wschodu".

FATAMORGANA: Tańczący Wiedeń.

KOPERNIK: Jozefina Baker.

KINOTEATR NOWOŚCI: „Nędznicy".

„LEW": „Huragan".

MARYSIENKA: Jozefina Baker.

PALACE: „Tajemnica puszczy abisyńskiej" i „Rin-tin-tin i jego pan".

PASAZ: „Tajemnica chińskiej spelunki".

UCIECHA: „Lukrecja Borgia".

(·) **Uroczyste zebranie pod pomnikiem Bartosza Głowackiego w parku Łyczakowskim** ku uczczeniu 134 rocznicy zwycięstwa Racławickiego, urządza Stow. „Gwiazda" w niedzielę, 29. bm. o godz. 10.45 przedpołudniem. Do wzięcia udziału w uroczystości zaprasza się przedstawicieli władz i społeczeństwa.

„Sokół-Macierz" urządza dnia 3. Maja we własnej sali przy ul. Zimorowicza 8 Uroczysty Wieczór 3. Maja. Dochód przeznaczony jest na Towarzystwo Szkoły Ludowej.

Konsulat finladzki we Lwowie. Konsulem finlandzkim we Lwowie mianowany został inż. Konrad Łoziński, dyrektor Ski Akc. „Rakszewa". Biuro konsulatu rozpocznie niebawem swe czynności przy ul. Łozińskiego 4, we Lwowie.

Polskie Towarzystwo filologiczne we Lwowie. Posiedzenie naukowe odbędzie się w sobotę, 28. bm. o godz. 18, w sali IV na I. p. w Uniwersytecie przy ul. Marszałkowskiej 1. Odczyt wygłosi prof. dr. Z. Kowalski, projekt zmiany statutu Pol. Tow. Filologicznego.

Polskie Towarzystwo Matematyczne. Posiedzenie lwowskiego oddziału odbędzie się w sobotę, 28 bm. o godz. 20.30 w sali I. U. J. K.

Komitet Opieki nad zdrowiem młodzieży szkół średnich zaopatrzony został nader obficie w cenne dary, zwłaszcza książki na fanty „Kiermaszu", jaki odbędzie się w niedzielę w salach „Strzelnicy" na cele kolonji wakacyjnych. Komitet prosi PT. Delegatki Kół Rodzicielskich i panie gospodynie bufetu na posiedzenie w sprawie kiermaszu na Strzelnicy — we czwartek, 26. kwietnia o godz. 7-mej w T. N. S. W.

Doroczne zawody marszowe na linji Podhajce-Brzeżany. W dniu 17. kwietnia br., na zaproszenie X. Obwodu Związku Strzeleckiego Brzeżany, odbyło się posiedzenie organizacyjne dla przeprowadzenia dorocznych zawodów marszowych na szlaku Podhajce-Brzeżany. Zebranie zagaił prezes Zarządu Strzelca inż. Weigel Władysław, oddając następnie przewodnictwo w ręce generała Dowoyno-Sołłohuba, Dowódcy 12 Dyw. Piech., który przyjął zaproszenie na kierownika zawodów. Do kierownictwa poproszono ponadto cały szereg osobistości ze świata sportowego, wojska, związków i organizacji, oraz szerszego społeczeństwa. Zawody marszowe Podhajce—Brzeżany odbędą się w roku bież. dnia 23. czerwca, a więc po marszu zadwórzańskim we Lwowie.

Związek Podoficerów Rezerwy zawiadamia, że święcone odbędzie się dnia 28. bm. o godz. 7-mej wiecz. w sali własnej przy ul. Długosza l. 20. Po święconem tańce.

Święcone. Lwowskie Koło Mandolinistów „Serenada" urządza Święcone dnia 5. maja br. w sali Stow. Kupców i Młodz. Handlowej we Lwowie, ul. Czarneckiego 1.

„Chorągiew Lwowska Związku Hallerczyków" zawiadamia swych członków i sympatyków, że informacji w sprawie wycieczki do Francji udziela Sekretarjat Związku, Zygmuntowska 4., codziennie od godz. 18 do 20. Wycieczka trwać będzie od 3. do 21. lipca br. Zgłoszenia przyjmuje się do 4. maja br.

(==) **Warjat „na niby".** Osławiony „Ben Hur" znalazł we Lwowie licznych naśladowców, którzy również „strugają świrka", zaczepiają przechodniów, a zwłaszcza panie i nie ustępują tak długo, aż ofiara nie okupi się sowitym haraczem. Zaobserwować to można zwłaszcza na korsie. Jeden z takich rzekomych warjatów zaczepił jakiegoś pana. — „W tej chwili każę zaaresztować!" — ostrzegł zaczepiony. — „Przepraszam — odpowiedział rzekomy obłąkaniec — ale ja tak „na niby". Trzeba grać warjata, aby żyć". Jest to sposób zarobkowania niewątpliwie pomyślny, ale narażający nerwy pewnych bardziej wrażliwych osób na poważne wstrząśnienie.

(==) **Serdeczny uścisk.** Książki obecnie są tak niesłychanie drogie, iż nie wszyscy mogą zakupywać wszelkie nowości, które chcieliby poznać. Korzystają zatem z wypożyczalni publicznych. Nerwy ich są z tej okazji narażone na nielada próby. Oto podniecona wyobraźnia rozwydrzonych niedorostków wyładowuje się w postaci podkreślań „pikantnych" ustępów, które czasem zupełnie pikantnemi nie są. I tak w pewnej powieści mowa jest o bohaterce i bohaterze, że połączyli dłonie serdecznym uściskiem. Ustęp ten jakiś idjota podkreślił dwukrotnie i opatrzył margines westchnieniem: „ach!" oraz brutalną uwagą, której tutaj powtórzyć nie możemy. Personal wypożyczalni powinien bacznie kontrolować zwracane książki. Na razie nie podajemy owej czytelni, która toleruje takie niesmaczne podkreślenia i dopiski.

(==) **Kiepura w nocy.** Beztroski humor jest rzeczą bardzo cenną, nie może jednak rozprzestrzeniać się kosztem bliźnich, łaknących spokoju po żmudnej dziennej pracy. Tymczasem na pryncypalnych ulicach naszego miasta widuje się często o porze bardzo spóźnionej genjalnych tenorów i barytonów, którzy ożywieni alkoholem, wyczyniają dzikie i niesamowite ryki, płoszące sen z oczu spokojnych mieszkańców. Zadziwiającą obojętność wobec tych produkcyj wokalnych okazują posterunkowi. Czyżby byli aż tak bardzo muzykalni?

Odnośnie do notatki pt.: „Dziki amant o północy składa wizytę", dowiadujemy się na podstawie dochodzeń policyjnych, że przedstawione zajście p. Krzyształowicza z rodziną Podhodelnych przy Drodze Lubieńskiej miało nieco odmienny przebieg. Mianowicie p. Krzyształowicz dnia tego po godz. 10 wracał rowerem z wycieczki i spotkawszy brata narzeczonej udał się z nim do domu. Tam wynikło nieporozumienie między nim a narzeczoną, do którego wmieszali się jej rodzice. P. Krzyształowicz nie zdając sobie dokładnie sprawy ze swego czynu, strzelił na postrach i niechcąco zranił matkę narzeczonej lekko w rękę, poczem udał się do domu, nie wiedząc zupełnie o tem, że ją zranił.

(—) **Nagły zgon.** Wczoraj o godz. 10 wiecz. zmarła nagle przy Drodze Wuleckiej l. 46. 22-letnia Eudoksja Władyka, zamieszkała przy ul. Traugutta. Lekarz dzielnicowy nie zdołał ustalić przyczyny śmierci i polecił zwłoki odstawić do Instytutu medycyny sądowej.

(—) **Aresztowanie awanturnicy.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Eugenję Kuczernik, dziewczynę lekkich obyczajów, która podczas doprowadzania jej przez posterunkowego do aresztów, wywołała awanturę i zbiegowisko i obrzuciła go obelżywymi wyrazami.

(—) **Ujęcie kieszonkowca.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Józefa Temacha, który usiłował popełnić kradzież kieszonkową na szkodę nieznanej kobiety.

Uboga staruszka, 65 lat licząca, kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolna do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

Ausschussmann znowu wpadł!...

JUŻ SIĘ PIĘKNIE WŁAMYWAŁ, JUŻ SIĘ CIESZYŁ, A TU MASZ!...

Lwów, 26. kwietnia.

(—) Wczoraj wieczorem wywiadowcy wydziału śledczego we Lwowie schwytali na gorącym uczynku usiłowanego włamania znauego z szeregu występów złodziejskich Jakóba **Ausschussmanna,** oraz jego pomocnika niejakiego **M. Kandla.** Wywiadowcy Kowalski i Kaczmarek, przechodząc ul. Rappaporta, ujrzeli stojącego na czatach Kandla. Wewnatrz w realności przy ul. Św. Anny 19., gdzie mieszka Dawid Fingerhut, zastępca fabryki nici w Łodzi, znajdował się Jakób Ausschussmann. Kandla wywiadowcy wylegitymowali. Gdy weszli do wnętrza, by przytrzymać Ausschussmanna, Kandel zdołał zbiedz. Przy **Ausschussmannie znaleziono komplet narzędzi złodziejskich do włamania,** przyczem stwierdzono, że rozpoczął on już „roboty“ w dizwiach mieszkania Fingerhuta, gdzie zauważono **ślady rozbijania zamków.** Ausschussmanna oddano do aresztu, zaś za Kandlem zarządzono pościg.



Z kraju.

Min. rolnictwa wydelegowało prof. Załęckiego z Krakowa do Rzymu dla reprezentowania Min. na V kongresie organizowanym przez międzynar. instytut rolnictwa w Rzymie w dniach 16—19 maja.

Auto wjeżdża w wystawę. Wczoraj przedpołudniem w Przemyślu wjechała taksówka własność Jana Dziwita w wystawę biura dzienników E. Billeta, wskutek czego wystawa została zdemolowana. Prowadzący auto szofer Piotr Stetz doznał potłuczeń.

—o—

Ze świata.

Odczyty uczonego lwowskiego w Pradze. Na zaproszenie Uniw. praskiego przyjechał do Pragi prof. Uniw. lwowskiego dr. Tadeusz Lehr-Spławiński, który 25. bm. wygłosił odczyt w klubie czesko-polskim, a następnie wygłosi 3 wykłady na uniw. praskim.

Drugi zjazd lekarzy słowiańskich odbędzie się z końcem maja w Pradze czeskiej. I-szy zjazd obradował w ubiegłym roku w Warszawie. Na zjazd do Pragi udaje się kilkuset lekarzy Polaków, część z nich zaś wygłosi referaty na zjeździe.

—o—

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Czwartek, 26. kwietnia 1928.

Warszawa 1111, 12.30 Transmisja koncertu szkolnego z Filharmonji Warszawskiej, z udziałem Lidji Kmitowej skrzypce i H. Zboińskiej-Ruszkowskiej, 15.30 Odczyt pt. „Polska współczesna“, 16.40 Odczyt pt. „Panna współczesna“, 17.45 Audycja literacka“. Impresja o wielkich włóczęgach- pisarzach, 20.00 Pogadanka muzyczna, 20.30 Transmisja z Wilna, 22.00 Komunikaty, 2.30 Muzyka taneczna. **Poznań** 344, 20.30 Wieczór muzyki węgierskiej. Udział biorą: Orkiestra wojskowa, fortepian. **Wilno** 435, 20.30 Koncert kameralny. Al. Kontorowicz (skrzypce), L. Alban (czelo), dr. T. Szeligowski (fort.), 22.30 Dancing. **Kraków** 566, 19.30 Lekcja angielskiego, 20.30 Koncert. (M. Zimmerman fort., J. Mikulski czelo, M. Sacewiczowa fort.), 22.30 Dancing. **Katowice** 422, 20.30 Transmisja koncertu z Wilna, 22.30 Muzyka taneczna. **Królewiec** 329, 20.15 Muzyka kameralna. (Oktet na instr. dęte i smyczkowe f-dur Nr. 1 Schuberta). **Praga** 349, 18.55 „Undine“, opera Lortzinga. (Transm. z Teatru Państw.). **Langenberg** 468 20.05 Transmisja koncertu publ. (Chopin, Reger, Wagner), 22.30 Muzyka taneczna. **Wiedeń** 517, 19.30 „Otello“, opera w 4 aktach Verdiego. (Transm. z Opery Państw.). **Monachjum** 535, 19.35 „Opowieści Hoffmanna“, opera w 3 aktach z prologiem Offenbacha. (Transm. z teatru).

Piątek, 27. kwietnia 1928.

Warszawa (1111) 18.40 Lekcja języka angielskiego. 17.20 Transmisja odczytu z Krakowa. 17.45 Koncert orkiestry Związku Drukarzy. 19.30 Odczyt p. t. ‚Inwestycje sportowe“ wygł. T. Semadeni. 20.15 Trans. koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej. 22.00 Komunikaty.

Kraków (566) 16.40 Odczyt p. t. „Romantycy i pozytywiści w literaturze“. 17.20 Odczyt p. t. „Kościuszko jako szermierz oświaty“. 20.15 Transmisja z Filharmonji waszawskiej.

Poznań (344) **Wilno** (435) **Katowice** (422) 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej.

Wrocław (322) 20.30 Koncert muzyki lekkiej z udziałem Manfreda Lommla.

Praga (349) 20.10 Koncert (Pieśni, organy fortepian).

Londyn (361) 20.45 „Cosi fan tutte“ opera w 2 aktach Mozarta. 23.45 Muzyka taneczna.

Stuttgart (380) 20.00 „W pogoni za szczęściem“, słuchowisko K. Struvego. — 21.00 Koncert fortepianowy. (Chopin).

Frankfurt (428) 19.30 „Biedny Kolumb“ opera w 8 odsłonach E. Dressela.

Brno (441) 20.15 „Budowniczy Solness“ sztuka Ibsena.

Berlin (484) 20.15 Koncert kompozytorów współczesnych. (Aleksandrow, Miaskowski, Strawiński) 22.30 Wieczór szlagierów

Wiedeń (517) 18.55 „Pressa“, międzynarodowa wystawa prasowa w Kolonji. 19.30 Transmisja z Mozarteum w Salzburgu. (Koncert poświęcony utworom Mozarta).

Monachjum (535) 20.15 Festival Verdiego. Wyjątki z oper Rigoletto, Trubadur, Aida i Otello.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 25. kwietnia.

Dla akcji brak zainteresowania.
Kursy utrzymane.
Usposobienie bez ochoty.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 25. kwietnia.

Zboża chlebowe nadal zniżkują w cenie.
Obroty skromne.
Tendencja zniżkowa.
Usposobienie spokojne.

Lwów, 24. kwietnia.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 59.75—60.50, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 58.00—58.75, Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 51.50—52.50, Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 47.00—48.00, Jęczmień małopol. przemiałowy 640 gr. 44.00—45.00, Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr. 35.25—36.25, Owies małopolski ex 1927 450 gr. 42.75—43.75, Kukurudza rumuńska 44.00—44.50, Ziemniaki przemysłowe 00.00—00.000, Fasola biała 60.00—65.00, Fasola kolorowa 48.00—50.00, Fasola krasa 60.00—65.00. Groch ½ Victoria 63.00—68.00, Groch polny 52.00—57.00, Bobik 40.00—41.00, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 34.00—40.00, Siano słodkie kraj. prasowane 9.60—10.00, Słoma prasowana 4.75—5.25, Hreczka 54.25—55.25, Len 71.25—73.25, Łubin niebieski 24.75—25.75, Rzepak ozimy ex 1927 71.00—73.00, Mąka pszenna 40 proc. 95.00—96.00, Mąka pszenna 50 prc. 85.00—86.00, Mąka żytnia 65 prc. 77.00—78.00, Grysik kukurudziany 67.00—70.00, Mąka kukurudziana 52.50—54.50, Otręby żytnie netto bez worka 33.75—34.25, Otręby pszenne netto bez worka 31.50—32.00, Kasza hreczana 50 proc. całówek 50 proc. połówek 96.50—98.50, Kasza jagl. 90.50—94.50, Kasza jęczmienna 67.50—69.50, Pęcak 67.00—68.00, Proso krajowe 58.00—60.00, Makuchy lniane 49.00—50.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 190.00 220.00, Mak niebieski 90.00—110.00, Mak siwy 75.00—90.00, Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1.70—1.80, Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70, Worki używane dobre za sztukę 1.50—1.60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 25. kwietnia. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 130, Bank Handlowy 123, Bank Polski 159.50, Spiess 162.50 Dąbrowa 79, Siła i światło 125, Częstocice 68, Warsz. cukier 78.50, Firlej 56.50, Węgiel 96.50, Nobel 41, Lilpop Rau 43.50 Modrzejów 50 i pół, Ostrowiec S. B. 109, Pocisk 13, Rohn 19, Rudzki 60.50, Starachowice 66.50, Zieleniewski 162, Zawiercie 34.50, Borkowski 19, Żegluga 38.

Warszawa, 25. kwietnia. (Tel. G. P.) Dolary St. Zj. 8.88, Sztokholm 238.75, Belgja 124.21, Holandja 358.34, Londyn 43.41.4, N. Jork 8.88, Paryż 35.02, Praga 26.36, Szwajcarja 171.39, Wiedeń 125.12, Włochy 46.86, 8 proc. pożyczka konw. 67, pożyczka kolej. konw. 62, pożyczka kolej. 104, pożyczka dolarowa 85, dolarówka 79, 8 proc. listy zast. Banku G. **Kraj. 94, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94.**

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 25. kwietnia. (Tel. G. P.) Paryż 20.42 i pół, Londyn 25.32 5/8, N. Jork 5.18.90, Belgja 72.45, Włochy 27.33, Hiszpanja 86.40, Holandja 209 1/8, Berlin 124.10, Wiedeń 73.00, Sztokholm 139.25, Oslo 138.70, Kopenhaga 139.17 i pół, Sofja 3.74 i pół, Praga 15.37 i ćwierć Warszawa 58.17 i pół, Budapeszt 90.62 i pół, Białogród 9.13 i ćwierć, Ateny 6.82 i pół, Konstantynopol 2.64 i trzy czwarte, Bukareszt 3.25, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 222.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 25. kwietnia. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.96, Belgrad 12.49, Berlin 69.71, Bruksela 99.09, Budapeszt 123.95, Bukaresbt 444, Kopenhaga 190.25, Londyn 34.64 1/8, Madryt 118.20, Medjolan 37.40 i ćwierć, N. Jork 709.35, Oslo 189.80, Paryż 27.92 i pół, Praga 21 i pół, Sofja 5.10.85, Sztokholm 190.43, Warszawa 79.82, Zurych 136.73, Amerykańskie 707, Niemieckie 169.45, Włoskie 37.34, Węgierskie 123.90, Szwajcarskie 136.40, Renta majowa 0.625, Renta lutowa 0.67. Tureckie 46, Bankverein 28.70 Bodenkredit 116.35, Kreditanstalt 63.85, Anglobank 29.50, Kompas 0.88, Landerbank 29.60, Merkury 25.70, Kolej północna 1036.60, Austr. kol. państw. 27.55, Kolej południowa 14.25, Goleszów 117, Alpiny 41.70, Krupp 11.11, Rima 129.75.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 25. kwietnia.

Tendencja mocna. Obrót liczny. Usposobienie ożywione.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.90.75—8.91.25, dolary kanad. 8.85.75—8.86.50, austr. 1.25.25—1.26.00 leje 0.05.00—0.05.50, franki francusk. 0.34.66—0.35.00, franki szwajcarskie 1.71.75—1.72.00, funty szterlingi 43.70.00—43.90.00, czerwieńce sow. za jeden 32.60—32.80.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 27. IV. 1927.

EDGARD WALLACE. **71**

MŚCICIEL

—o—

W drzwiach stanął Gregory — Gregory w swej szkarłatnej pyjamie i ognistym szlafroku, z twarzą płomienną, z oczami krwią nabiegłemi.

— Chodź ze mną mała, — zawołał — nie, nie ty Stello, ty zostań tutaj, zobaczysz ją potem — po kolacji.

Rzucił okiem na zbliżającą się Adelę.

— Nikt ci nic złego nie zrobi — zostaw tu płaszcz.

— Nie zostawię — rzekła — jej dłoń mimowoli zamknęła się na kolbie rewolweru.

— All right, mnie to nie robi różnicy.

Trzymając mocno za rękę wyprowadził ją na schody, zdziwiony i uradowany, że nie stawia oporu. Weszli do saloniku koło bibljoteki. Pchnął ją do wesoło przybranego stołu.

— Teraz wino i pocałunki! — wrzasnął odkorkowując flaszkę szampana, który chlusnął bursztynowym strumieniem na niepokalane płótno. Wino i pocałunki! — powtórzył wtykając jej do ręki pełną szklankę.

W milczeniu potrząsnęła głową.

— Pij! — warknął.

Dziewczyna ustami dotknęła pieniącego napoju.

W tem niespodzianie znalazła się w jego ramionach. Widząc obydną czerwoną twarz tuż koło swojej, wszystkiemi siłami starała się zwolnić z uścisku nędznika, lecz zdołała tylko odwrócić głowę tak, że jego usta spadły na jej policzek.

Puścił ją nagle i zatrzaskując się, nogą zamknął drzwi. Obracał właśnie klucz, gdy zabrzmiał głos dziewczyny.

— Jeśli pan klucz przekręci, to strzelam!

Oglądnął się z komicznem niedowierzaniem, lecz na widok browninga w dłoni Adeli, ruchem przerażenia zakrył twarz rękami.

— Rzuć to czemprędzej, głupia! — zapiszczał, rzuć to, nie wiesz, że to może przypadkiem wypalić!

— Przypadkiem w każdym razie nie, — odparła — proszę otworzyć te drzwi.

Zawahał się chwilę i wówczas jej palec nacisnął zatrzask bezpieczeństwa; widocznie spostrzegł jej ruch.

— Nie strzelaj, nie strzelaj! — jęknął, szeroko otwierając drzwi. Czekaj szalona dziewczyno, nie wychodź, na dole jest Bagh. Bagh cię schwyci, czekaj na mnie, ja...

Miss Leamington biegła już wzdłuż korytarza, w hallu pośliznęła się na kobiercu, lecz odzyskała równowagę. Drżącemi rękami odsuwała rygle i łańcuchy, brama zgrzytnęła, za chwilę nocne powietrze owiało jej rozpaloną twarz — była wolna.

Sir Gregory podążał za nią. Ucieczka dziewczyny otrzeźwiła go i straszne skutki, które jego czyn mógł pociągnąć za sobą, żywo stanęły mu przed oczyma, napełniając go bezgranicznem przerażeniem. Rzucił się napowrót ku bibljotece, otworzył kasę i wyciągnął gruby plik banknotów. Wsadził je do kieszeni podbitego futrem płaszcza, który wisiał obok w szafie i wciągnął go na siebie. Zmienił cienkie pantofle na grube obuwie i wówczas dopiero przypomniał sobie Bagha. Zaglądnął do nory, lecz małpy nie było. Drżące palce podniósł do ust. — Co będzie, jeśli Bagh schwycił dziewczynę?

Przebłysk dawno straconej męskości i honoru zatlił w jego mózgu. Wpierw musi mieć pewność, co zrobił orangutan. Zagłębił się w ciemności, szukając swego potwornego sługi. Przyłożywszy obie dłonie do ust wydał z siebie długi przeciągły świst, wezwanie, którego dotąd Bagh zawsze słuchał ślepo. Baronet czekał dobrą chwilę, lecz napróżno. Drugi raz powtórzył ostry, ponury dźwięk, lecz małpa pierwszy raz w życiu okazała się nieposłuszna. Gregory Penne stał długo, pocąc się ze strachu. Wreszcie odzyskał jednak trochę równowagi i postanowił się ubrać. Wrócił do swej wspaniałej sypialni i zrzucając płomienną pyjamę naciągnął sportowe ubranie i w krótkim czasie znalazł się znów w ciemnym parku. Ubrany czuł się pewniejszym siebie, w czem dopomogła mu duża szklanka whisky.

(C. d. n.)

—o—

ZŁOTO: 20 koron 36.60.00—36.80.00, 20 franków 34.50.00—34.80.00, 20 marek niem. 42.60.00—42.90.00, 10 rubli ros. 47.00.00—47.40.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.69.50—0.70.50, 5 kor. aust. 3.58.00—3.62.00, floren austr. 1.79.00—1.82.00, ruble ros. 2.98.00—3.10.00 kopiejki za rubel 1.49.00—1.55.00.

Niniejszem podajemy do wiadomości,

że w myśl uchwały powziętej przez 60 Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy, Akcyjny Bank Hipoteczny wypłacać będzie w Zakładzie głównym we Lwowie, we Filjach swych w Krakowie, Stanisławowie, Tarnopolu i w Czerniowcach, w Warszawskim Banku Dyskontowym w Warszawie, w Austr. Zakładzie Kredytowym dla handlu i przemysłu w Wiedniu, w Böhmische Escompte Bank und Credit-Anstalt w Pradze tytułem dywidendy za rok 1927 kwotę Zł. 8·— za każdą akcję opiewającą na Zł. 100·— a to począwszy od 1-go maja r. 1928 za ściągnięciem kuponu Nr. 1.

Lwów, dnia 21. kwietnia 1928.

Akcyjny Bank Hipoteczny

Humor.



Powrót do natury.

OGŁOSZENIE.

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych we Lwowie ogłasza

PRZETARG PUBLICZNY

na wykonanie wszystkich robót nadziemnych przy budowie skrzydła gmachu Państwowej Szkoły Przemysłowej we Lwowie.

Formularze ofertowe i sumaryczne zestawienie robót (ślepy kosztorys), stanowiące integralną część oferty, można podjąć w biurze Oddziału III. D. R. P. gmach Województwa, III p. we Lwowie, w godzinach urzędowych, aż do dnia przetargu. Zarazem w powyższym czasie i miejscu wystawione będą do wglądu zatwierdzone plany budowy, statyczne obliczenia, ogólne i szczegółowe warunki budowy, oraz obowiązujące przepisy Ministerstwa Robót Publicznych o oddawaniu państwowych dostaw i robót.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi w dniu 7. maja 1928 r. w powyższem biurze o godzinie 12-tej.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta do przetargu na roboty nadziemne budowy skrzydła Szkoły Przemysłowej we Lwowie“, wraz z potwierdzeniem na złożone w Oddziale I. D. R. P. wadjum w wysokości 5% od oferowanej sumy, należy wnosić do Kancelarji Oddziału III. D. R. P. we Lwowie, najpóźniej do godziny 11-tej przedpołudniem, w dniu 7. maja 1928 r.

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty, względnie nieprzyjęcie żadnej z wniesionych ofert. 3520-2

Lwów, dnia 19. kwietnia 1928 r.

Dyrektor Robót Publicznych
Inż. Emil Bratro w. r.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga! Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. [illegible]
Bez dostawy . . . . zł. [illegible]
Za granicą . . . . . . zł. [illegible]

Z drukarni Spółki wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. [illegible]